

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Drugi akt prowokacji pruskiej

...tym razem na granicy francusko-niemieckiej

Policja niemiecka przy pomocy swych szpiegów wywiozła z Francji i wtrąciła do więzienia niemieckiego pacylistę

BERLIN 31.5. Niemiecka policja polityczna, korzystając z uszy swej szpieki zwała na terytorium niemieckie na pograniczu Francji i zagłębła Saary niemieckiego Wilhelma Beckera i aresztowała go.

Becker, pochodzący z Saary, skazany był w Niemczech za sprawowanie pacyfizmu i antypaństwową propagandę zagranicą. — udało mu się jednak zbiec i od 8 miesięcy mieszkał we Francji, gdzie otrzymał posadę w jednej instytucji finansowej.

Nemiecka policja polityczna wielokrotnie usiłowała zwać Beckera na terytorium niemieckie, usiłowania te jednak spaliły

na panosce. Postanowiono uciec się do innej metody. Policja przyjęła na swą służbę niejaką Katarzynę Ohnesorge, która wraz ze stojącym na usługach policji niemieckiej handlarzem bytła Saurem odbywała liczne podróże samochodem na pograniczu, podczas których zdołała zwać w swe sędka Beckera.

Gdy agentka zdobyła sobie już zaufanie Beckera, zaproponowała mu wycieczkę samochodem.

Po przyjeździe miejsca w samochodzie los Beckera był już przesądzony. Po krótkiej przejażdżce po terytorium francuskim samochód przyjechał do Bilstal i w pełnym pedzie przejechał przez most graniczny.

W tej chwili Becker orientował się, że wpadł w pułapkę i próbował wyskoczyć z samochodu, czemu jednak przeszkodził uzbrojony w rewolwer Sauer.

Wkrótce z zarośli wyskoczy-

ło 6 niemieckich agentów policyjnych, którzy założywszy Beckerowi kajdany przesłali go

do innego samochodu, którym odwieziono go w głąb Niemiec. Wypadek ten wywołał w pa-

nie, nadgranicznym wielkie podniecenie, i wskazuje na niebezpieczeństwo niemieckiej policji

Minister Zaleski pośrednikiem między Francją i Włochami

Briand i Zaleski za nienaruszalnością traktatów

PARYŻ 31.5. — „Journal”, omawiając wczorajszą wizytę min. Zaleskiego u Brianda, przypisuje jej wielkie znaczenie polityczne.

Znaczenie to potęguje się w

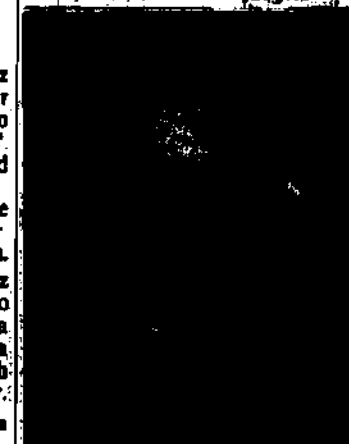
związku z zapowiedzianą wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Warszawie.

Przyjaźń polsko-włoska może przyczynić się do zakończenia naprężonych stosunków między Francją a Włochami, przyczem min. Zaleski objąłby rolę pośrednika między obu państwami.

Dziennik podkreśla, że między Zaleskim i Briandem panuje zupełna jedynomyślność co do nienaruszalności traktatów i podczasy wizyty Grandiego w Warszawie badarzy się zapewne o-kazje do podjętowania tego tematu. Wskazuje na to, że w Warszawie w sprawie rewizji traktatów do traktatu wiedeńskiego.

Zdaniem dziennika, niebezpieczeństwo, jaki miał miejsce pod Opaleniem, obaj ministrowie nie przypisują większego znaczenia. Poważnym momentem w sąsiedztwie tem jest tylko uświadomienie stanu umysłów niemieckich, które ciągle marzą o rewizji swych granic wschodnich.

Znaczenie turystyki



W gabinecie Tardieu deputowany Gaston Gerard został podsekretarzem stanu dla spraw turystyki. Wielka wojła, jaką Francja przywiązuje do tego spraw, winna być wskazaniem dla Polski, gdzie turystyka jest tak za-odczona.

Odpowiedzialność Niemiec za zbrodnię na pograniczu

Manifestacyjny pogrzeb komisarza Lisiewicz w Tczewie

BERLIN 31.5. — Tel. wł. — Korespondent naszego pisma dowiaduje się, iż, urzędowy wspólny komunikat polsko-niemiecki w sprawie zajść granicznych pod Opaleniem podany będzie do wiadomości publicznej dziś o godzinie 12-ej w południe równocześnie w Warszawie i w Berlinie.

Na razie wyniki śledztwa trzymano są w tajemnicy, lecz z tych szczegółów, które przedostały się do wiadomości tutejszych kół politycznych wynika, że odpowiedzialność za zabójstwo komisarza Lisiewicza ponosi

całkowicie strona niemiecka. W obliczu tego faktu rząd niemiecki przyjmie niewątpliwie za danie noty polskiej co do wypłacenia odszkodowania rocznie Wychodząca w Kwidzynie „Welchseizeitung” zamieściła oświadczenie redakcji, z którego wynika, że w drodze urzędowej wywarły został na dziennik nacisk, ażeby

powstrzymał swoje szowinistyczne ataki na Polskę w związku z zajciami pogranicznymi. (My).

BERLIN 31.5. — Tel. wł. — Sprawozdania prasy niemieckiej z Kwidzyna o dotychczasowych wynikach dochodzeń komisji mieszanej są bardzo skąpe. Znamienne jest, że butny początkowo ton prasy niemieckiej ustąpił wzorowej powściągliwości.

Z oświadczenia kwidzyńskiej „Welchseizeitung” wynikałoby, że z polecenia Berlina rozciągnięto odpowiedzialność nad prasą wschodnio-pruska, specjalnie pochopną do objawów hakałystycznej histerji.

Powściągliwość niemiecka jest zresztą zrozumiała w obliczu posądzeń dochodzących do wyrażenia niewzruszonej podstawy politycznej, przedewszystkiem protestującej przeciw prowokacyjnemu dywersji, jaką zastosowano ze strony niemieckiej przez podjęcie urzędników polskiej straży granicznej w celu sprawienia im krwawej kąpieli pod Opaleniem.

OPALENIE 31.5. — Tel. wł. — Wczoraj po poł. komisja mieszana przeszłuchała po stronie niemieckiej w Kwidzynie dalszych świadków, m. in. porwanego komisarza Biedrzyńskiego. Dziś rano odbędzie się dalsze badania po stronie polskiej w Gniewie.

BERLIN 31.5. Władze administracyjne i sądowe Prus Wschodnich skierowały sprawę komisji mieszanej do sądu granicznego Biedrzyńskiego, przebywającego obecnie w więzieniu w Eiblagu do prokuratora Rzeszy Niemieckiej.

Prokurator Rzeszy, o ile uzna, że sprawa komisarza Biedrzyńskiego kwalifikuje się pod sąd, przekaże ją sądowi Rzeszy w Lipsku. Sąd ten powołany jest do rozpatrywania spraw o zdradę stanu. (!)

Prasa nacjonalistyczna w jednomyślnym korespondencji z Kwidzyna przypisuje, że cała sprawa komisarza Biedrzyńskiego jest

aktem prowokacji niemieckich czynników wywiadowych.

Inspekcyjną korespondencją z Kwidzyna twierdzi, że w Prusach Wschodnich zdecydowano się „zadecydotować” całą sprawę dowi polskiemu. Jedną z przyczyn w niemieckich w porozumieniu

ze swoją władzą przelotną wepchnął komisarza Biedrzyńskiego w ałere wywiadowca i doprowadził do pojmania go. W tem świetle tem jaskrawszym skandalem jest zamiar postawienia komisarza Biedrzyńskiego przed sądem Rzeszy.

TCZEW 31.5. — Tel. wł. — Wczoraj o g. 6 przed wieczorem odbył się tu pogrzeb ofiary prowokacji niemieckiej i p. komisarza straży granicznej Stanisława Lisiewicza.

W pogrzebie wzięło udział około 10.000 ludzi. Uroczystość pogrzebowa zamienila się w wielką manifestację uczuć narodowych, będącą wyrazem oburzenia społeczeństwa polskiego przeciwko gwałtom niemieckim.

Oprócz niezliczonych tłumów publiczności, w pogrzebie brało udział wojsko, policja, straż po-

żarna, funkcjonariusze Kolei, oddziały przysposobienia wojskowego, liczne organizacje zawodowe i społeczne ze sztandarami oraz 800 dzieci szkolnych.

Na trumnie złożono przeszło 60 wieńców od rozmaitych instytucji państwowych, w tem wieniec od wojska pomorskiego Łanota w imieniu rządu.

Na pogrzeb przyjechał z Warszawy komendant kompanii ochotnicy pogranicza płk. Jur - Górszchowski wraz z adiutantami, wice-wojewoda pomorski dr. Zajączek oraz przedstawiciel D. O. K. Toruń.

Z całego kraju przybyły delegacje ze wszystkich komórek celnich i oddziałów straży granicznej. Poza tem brał udział w pogrzebie wszyscy oficerowie straży granicznej. Nad grobem przemówił nie było.

Na świętej mogile złożono liczną wieńce. Na zdołających je szarych znajdowały się napisy: „Poległemu w obronie Ojczyzny” „Poległemu na posterunku nad Wisłą” i inne.

Zwłoki zostały pochowane obok mogiły powstańców 1863 roku. W czasie pogrzebu po raz pierwszy rozbrzmiały z wieży kościoła parafialnego św. Krzyża nowe dzwony zawieszono tam na miejsce dzwonów zrabowanych przez Niemców w czasie wojny.

Bunt armji i floty sowieckiej na Dalekim Wschodzie

z udziałem 25.000 więźniów politycznych

PARYŻ 31.5. — Tel. wł. — Agencja Indo-Pacific donosi z

Chabarowa o groźnym bunce wśród wojsk sowieckich, załogujących w okolicy Chabarowa nad Amurem. Bunt ten objął również

flotę sowiecką, z której przeszły na stronę powstańców dwa torpedowce. Torpedowce te wypłynęły na pełne morze i w pobliżu Władywostoku zaatakowały wyspy, na których byli internowani więźniowie polityczni w ilości około 25 tysięcy. Wszyscy więźniowie polityczni zostali po krótkiej walce ze strażą uwalnieni.

Rząd sowiecki nie miał pod ręką żadnych wojsk, któreby się mogły przeciwstawić buntowi, wobec czego wszczął z przywódcami powstania

rozkaza, oświadczać m. in. że gotów jest zwolnić więźniów. Równocześnie zostały wysłane w okolice objęte buntami silne uzbrojone w bomby gazowe i w armaty oddziały, których wierność rząd jest pewny. Telefoniczne połączenie między Chabarowskiem i Władywostokiem było przez kilka dni

przerwane. Również komunikacja z Moskwą była utrudniona.

W gabinecie Tardieu deputowany Gaston Gerard został podsekretarzem stanu dla spraw turystyki. Wielka wojła, jaką Francja przywiązuje do tego spraw, winna być wskazaniem dla Polski, gdzie turystyka jest tak za-odczona.

Włoska ekipa kaskaderska w Warszawie



WAGARNA 10.000 ZŁOTYCH dla prof. Tadeusza Zielińskiego

WARSZAWA, 31.5.

Z okazji jubileusza 50-letnia pracy naukowej prof. dr. Tadeusza Zielińskiego, minister wyznaczył za jego licznych i owocnych publicznych wykładów nagrodę ministerstwa W. R. i O. P. za twórczość naukową w najwyższym wymiarze zł. 10.000.

MINISTER ZALESKI u premiera Francji

PARYŻ 31.5. Premier Tardieu przed swym wyjazdem do Dijon przyjął ministra Zaleskiego.

Nowy lord admirałcji



Na miejsce admirała Charles Madden'a mianowany został nowy Pierwszy Lord Admiralicji Wielkiej Brytanji. Jest nim Sir Frederick Field.

Ambasador Stanów Zjednoczonych J. G. Willys



Londonijska konferencja sztabowa

powodem doświadczenia japońskiego

LONDON 31.5. — Wczoraj w Tokio, Exchange Telegraph, podała wiadomość, że japońskie wojsko wzięło udział w konferencji sztabowej w Londynie. Konferencja ta miała na celu omówienie wyników konferencji sztabowej w Tokio. Konferencja rozbrajała się wczoraj. W tym celu wzięto udział w konferencji sztabowej w Londynie. Konferencja rozbrajała się wczoraj.

Więści gospodarcze

Medjolani czeka na mięso z Polski

Według wiadomości nadesłanych przez konsulat w Medjolanie eksport mięsa wołowego z Polski do Włoch ma poważne szanse realizacji nawet w porze letniej. Do przewozu muszą być jednak użyte wagony-chłodnie, a mięso musi być bardzo starannie przygotowane.

Kilka poważnych firm zadeklarowało gotowość rozpoczęcia handlu mięsem. Firmy pragną otworzyć polskim eksporterom kredyty bankowe do wysokości 70 proc. towaru, płacąc resztę przy odbiorze.

Ważną dla naszych eksporterów jest okoliczność, że w Medjolanie została już otwarta reszta oddziałów nowej rzeźni miejskiej, a między innymi i chłodnie.

Byłoby wskazane w czasie jak najszerszym przeprowadzić próbną transakcję z kupcami medjolańskimi.

Nasz handel z Grecją

Nasz obrót handlowy z Grecją, po zawarciu traktatu handlowego z tym krajem — stopniowo wzrasta.

W roku 1929 ogółem przywieźliśmy 200.995 kwintali towaru, wartość 3.250 tys. zł., a wywieźliśmy do Grecji 32.065 kwintali wartości 3.180 tys. zł. Saldo ujemne wynosiło 70 tys. zł. (w r. 1928 — 740 tys. zł.).

Najważniejszą pozycją w przywozie z Grecji do Polski stanowią produkty spożywcze (70 proc. cenów).

Najważniejszą pozycją w eksporcie Polski do Grecji stanowią metale i wyroby z nich (35 — procentów) oraz materiały i wyroby włókiennicze (30 proc.).

Zawarcie traktatu ożywiło znacznie obroty towarowe między temi krajami. Pierwszy kwartał r. b. przyniósł zwiększenie obrotów o 15 procentów.

Sięry handlowe traktują Grecję jako ważny punkt wypadowy naszej ekspansji gospodarczej na Bliski Wschód.

Produkcja wełny w Polsce

Mimo, iż konsumcja wełny w Polsce jest stosunkowo mała (około 26 mil. kg. rocznie) stanowi zaledwie niecałe 2 procenty produkcji światowej wełny, zapotrzebowanie polskiego przemysłu wełnianego pokrywane jest przez krajową produkcję zaledwie w 10 procentach, a całą resztę importujemy z zagranicy.

Jedynym sposobem poprawy tego stanu rzeczy jest silne wzmocnienie hodowli owiec i postawienie jej na takim poziomie w innych dzielnicach Polski, na jakim stoi ona w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie przez umiejętny dobór rasowych reproduktorów doprowadzono wełnę tamtejszych owiec do poziomu wygórowanych fabryk przetwórczych.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Jakóbowl.
Jutro: Marcellnowl.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m.
G. 10.15: Nabożeństwo w Bazyliki Wileńskiej. G. 11.58: Sygnał czasu. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 14.00: „Wedrówki młodego rolnika” — wygl. p. Stefan Wyrzykowski. G. 14.20: Fr. Liszt: Rapsodia węgierska nr. 2, odegra orkiestra P. R. G. 14.30: Pomoc w nagłych wypadkach — wygl. prof. Lucjan Dobrzański. G. 14.50: a) „Pocztunek” walc L. Arditti — odpiewa p. P. Proniakowski. G. 15.00: „Siągnij” — int. J. Mierzejewski. G. 15.20: Koncert orkiestry. G. 16.00: „Piotr Michałowski, malarz i patriota” (w 75 rocznicę zgonu) — wygl. dr. H. d'Abancourt. G. 16.20: „O fotografowaniu na letniku” — opowie p. E. Lorenz. G. 16.35: Płyty gramofonowe. G. 17.15: „O dawnych oracjach i kazaniach” — wygłosi prof. H. Mościcki. G. 17.30: Koncert repr. orkiestry Policii Państw. G. 18.50: Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. G. 19.15: Wiadomości przyjemne i przydatne. G. 19.15: Wiadomości przyjemne i przydatne. G. 19.30: Płyty gramofonowe. G. 19.40: Z. Debicki wygłosi feljton p. t. „Letnia Niedziela w St. Zjednoczonych”. Po feljtonie zegar z Warszawskiego obserwatorium astronomii wybił godz. ósma. G. 20.00: Kwadrans literacki. Klemens Junosza: „Krokodyl”. G. 20.15: Recital śpiewaczy. Wykonawca: Vittoria Weipberg, baryton teatru La Scala w Medjolanie i opery Królewskiej w Rzymie. G. 20.45: Koncert popularny (transmisja z Doliny Świaczkowej). G. 21.45: Feljton Bohdan Pawłowicz: „Ody się wraca z dalekiej podróży”. G. 22.00: Transmisja z teatru „Morskie Oko” w Warszawie. Rozmowa p. t. „Uśmiech Warszawy”.

Berło zboża i złota wytrącone z rąk Anglii Francja staje się znowu bankierem świata dzięki szybkiemu odrodzeniu kapitału

Paryż, 5 maja. Modnym jest od kilku lat mówić o zmierzchu angielskiej potęgi, wywołanym przez wzrastające bezrobocie i coraz poważniejsze trudności w Indiach i w Egipcie.

Na te alarmy wtajemniczeni, znający dokładnie skryty mechanizm olbrzymiego mocarstwa, odpowiadali:

— Nic się nie bójcie. Anglia wszystko to strawi, póki Londyn, a ściślej City, pozostanie światowym centrum bankowości i handlu zbożem. Żadna szerszej zakrojona operacja finansowa nie może się obyć bez bliższej lub dalszej kontroli Londynu, który jednocześnie dyktuje ceny i wymiary zboża całemu światu.

Otóż w ostatnich dniach nastąpiły dwa znamienne fakty, wykazujące, że Anglia to panowanie nad światowym złotem i zbożem straciła i to zapewne bezpowrotnie.

Przedewszystkiem jasnym jest dzisiaj, że „Bank rozrachunków międzynarodowych” w Bazylei, ta najpotężniejsza instytucja finansowa na świecie, została stworzona zgoła poza nawiasem wpływów City.

Największa operacja pieniężna w historii została dokonana, jeżeli nie wręcz przeciwko Anglii, to niezawodnie przy jej minimalnym współudziale.

Tu króluje Francja i tłumaczy się to łatwo wyraźnym wyczerpaniem angielskiego luźnego kapitału, przy jednoczesnym bacznie szybkim odrodzeniu się kapitału francuskiego.

Dość powiedzieć, że emisja francuskiego przydziału akcji „Banku rozrachunków” pokryta została 158 razy. I nie było to pokrycie „na gębę”.

Trzeba było przy subskrypcji wpłacić od razu jedną czwartą każdej akcji, co przedstawia w przeciągu kilku godzin, napływ do okienek bankowych sześćset milionów dolarów efektywnej gotówki. Zresztą francuski pieniądź zwalał się masowo i na inne rynki, tak, że większość akcji nowoutworzonego banku znajduje się w rękach francuskich. Korzystna to operacja, na którą City patrzy smutnym okiem, gdyż każda akcja banku podniosła się już

w ciągu dwu dni o 4.500 franków!

Jednocześnie dowiedzieliśmy się ostatnio ze zdziwieniem, że Anglia niebacznie i niespodzianie pozwoliła sobie wyrwać „berło zbożowe”. W tych dniach odbył się w Anglii kongres mły-

narzy, którzy uderzyli w dzwon alarmowy.

„Przestaliśmy być panami rynku zbożowego — oświadczył p. Hurst, największy specjalista tego kapitalnego problemu.

„Anglia, jak wiadomo, produkuje tylko 16 proc. potrzebnego jej zboża. Dominowała ona jednak nad tą sytuacją, trzymając w rękę, koncentrując w Londynie światowy handel zbożem. Dziś naraz stwierdzamy z lękiem, że

się to skończyło.

W sprawie tak ważkiej jak do stawa naszego chleba codziennego, jesteśmy zupełnie uzależnieni od zagranicy. W ciągu ubiegłego roku pozostały bez skutku reklamy, w Kanadzie, w Argentynie. W Stanach Zjednoczonych istnieją przemożne trąsty zbożowe, które się już zgoła na Londyn nie oglądają, które są istotnymi królami chleba.

Otóż w tych trudnych niema

zblizonych, istniejące wątpliwość w łonie rządu o ile chodzi o komercjalizację kolei, zostały obecnie usunięte, tak że pożyczka nabiera cech realnych.

W związku z tem pertraktacja mi w przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy wiceprezydent Gwarantów Trustu, p. Ralf Dawson.

Przyjazd p. Ralfa Dawsona, wielkiego potentata finansowego i kierownika najpoważniejszej instytucji bankowej Ameryki z planami rozległej akcji finansowej p. Deweya.

Na konferencji tej jak słychać omówiono plany pożyczki kolejowej rządu. Jak informują z kół

Rokowania finansowe z Amerykanami o wielką pożyczkę kolejową

WARSZAWA, 31.5. Jak słychać, rozpoczął się mały w Warszawie w najbliższym czasie poważne rokowania pożyczkowe z przedstawicielami amerykańskich grup finansowych o większą pożyczkę kolejową.

Weszły piatek w przeddzień Rady ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. premiera Sławka z udziałem ministra Matuszewskiego, min. Kwiatkowskiego, min. Kühna oraz min. Prystora.

Na konferencji tej jak słychać omówiono plany pożyczki kolejowej rządu. Jak informują z kół

Podróż marszałka Senatu na koszt własny

WARSZAWA, 31.5. Marszałek Senatu prof. Szymański, powrócił wczoraj pociągiem do Warszawy i objął urządowanie.

Wobec ukazania się notatek, złośliwie komentujących podróż p. marszałka Senatu samocho-

5 protestów przeciw 1 posłowi w nonfez alek w sądzie na wyższym

WARSZAWA, 31.5. W poniedziałek, dn. 2 czerwca sąd najwyższy rozpatrywać będzie 5 protestów przeciwko przyznaniu przez państwową komisję wyborczą mandatu poselskiego p. Wierzbiańskiemu z listy państwowej nr. 10.

P. Wierzbiański uzyskał mandat z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego po wyborach uzupełniających do Sejmu odby-

Jeźdźcy francuscy i polscy w Belwederze przed otwarciem zawodów w Łazienkach

WARSZAWA, 31.5. Również przyjął Marszałek Piłsudski delegację towarzyszących mu dzynarodowych i krajowych zawodów konnych, w osobach ppłk. dypl. Jana Karca i mjr. Szostaka. Delegacja prosiła Marszałka Piłsudskiego o przywitanie i wyrażenie sympatii do Towarzystwa miłośników jeździeckich na stadionie Łazienkowskim.

W Polsce istnieją wszystkie dane potrzebne, aby powstało i rozwijało się malarstwo pejzażowe.

Następny etap rozwoju czysto polskiej sztuki widzi p. Kuhn w Wyspiańskim

(rozdział III p. t. „Młoda Polska” i założenie „Sztuki”). W jego utworach malarskich „obok pierwiastków wchłoniętych z późnoeuropejskiej ornamentycznej, z rzeźb niemieckich tryptyków ołtarzowych, z nowoczesnych kierunków francuskich wyraźnie widać te same czynniki rodzime polskie, które kryją

Co wróżą gwiazdy na dzień 1 czerwca Niezłe oerstektyw

Dzień dzisiejszy sprzyja ekspansji uczuciowej i towarzyskiej, zabawom, rozrywkom, tańcom i sztuce dramatycznej.

Południe może przynieść jakieś sytuacje mniej przyjemne, drobne nieporozumienia, zamieszanie w stosunkach towarzyskich — lecz wszystkie to ewentualności nie będą mieć żadnego poważniejszego znaczenia, a już około godz. 14-ej zaznaczy się pełnia dobrego nastroju i powodzenia.

Jeszcze i godz. 15 może dać powody do niezadowolenia, przynosząc drobne straty lub nieporozumienia — lecz szybko nastąpi poprawa ogólna, a godz. 17-ta zaznaczy się dodatnio.

Jest to doskonały czas dla wszelkich nowych poczyną i rozwijania aktywności towarzyskiej, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki z osobami wyżej stojącymi i uzyskanie ich protekcji.

Późny wieczór może zaznaczyć się dodatnio przynosząc zwiększoną wrzliwość, nastroje romantyczne i chęć zasnania niezwykłych wróż.

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

W tym czasie meczu Litwinów i drużyna polską została raniona. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

ZIĄZD DZIENNIKARZY PAŃSTW BAŁTYCKICH

Przedstawiele 17 państw przy stole narad
RYGA 31.5. Wczoraj otwarta za stala przez przewodniczącego lo tewskiego Związku dziennikarzy Skalbego konferencja dziennikarzy państw bałtyckich, w której bierze udział 17 przedstawicieli Danii, Estonii, Finlandii, Łotwy, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji oraz sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji dziennikarzy Valot. Zapowiedziany jest również udział przedstawiciela Norwegii.

W księżackich chatkach na zabawie

Dostojny Gość z Zamku królewskiego Serdeczne przyjęcie w Chodakowie

ŁOWICZ 31.5. Cały dzień wczoraj spędził Prezydent Rzeczypospolitej wśród ludu księżackiego, odwiedzając jego zagrody i chaty.

Otoczony banderą wiejską w barwnych strojach, przybył p. Prezydent do Żakowia Borowego, gdzie zwiędził typową chatę księżacką poety wiejskiego Chlebnego, który ofiarował Dostojnemu Gościowi pięknie rzeźbione krzesło w stylu staro-księżackim. Następnie zawiązał p. Prezydent do Żtako wa Kościeleńskiego, centrum kultury księżackiej, gdzie otworzył wystawę przemysłu ludowego i obecny był na zabawie ludowej.

W Zdunskiej Dąbrowie zasiadł p. Prezydent do stołu biesiadnego w otoczeniu przedstawicieli ludu księżackiego.

O godz. 16 p. Prezydent przybył do Łowicza, gdzie był gościem wojska. Po 4-godzinym pobycie p. Prezydent opuścił Łowicz, udając się do Chodakowa. (PAT).

CHODAKÓW 31.5. Po obiedzie wydanym na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez za-

kład fabryki podczas którego serdeczny toast na cześć Dostojnego Gościa wznosił dyrektor Kozłowski, odbyło się przy czarnej kawie, w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zebranie dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom gospodarczym.

Dziś Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oprowadzany przez dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu p. Kozłowskiego, zwiędził dokładnie fabrykę, żywo interesując się historią jej powstania oraz produkcją, która stale wzrasta. W roku ubiegłym wyprodukowano 300.000 kg. materiału, w obecnym zaś roku spodziewane jest podwyższenie produkcji do pół miliona kg.

Zegnamy z wielką serdecznością przez dyrekcję fabryki, przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej oraz robotników, Pan Prezydent odjechał do Żelazowej Woli na uroczystości Szopenowskie.

Przesilenie polityczne w Kłajpedzie

Dym się dyrektoriatu z powodu targ z rządem kowieńskim
KOWNO 31.5. — Dyrektoriat kłajpedzki z prezydentem na czele podał się do dymisji, którą general Kłajpedy przyjął.

Przyczyna tej dymisji były nieustanne tarca między rządem kowieńskim względnie gubernatorem kłajpedzkim i dyrektoriatem na tle ograniczenia autonomii Kłajpedy. (L.)

Krwawy mecz w Kownie

Manad Litwinów na drużynę polską
KOWNO 31.5. — Tel. wł. — Onegdaj odbył się mecz piłki nożnej między polską drużyną Sparta a litewską drużyną Tau-

rogli. W czasie meczu Litwinów i Polaków, Dwu Polaków zostało ranionych. Policja aresztowała uczestników bójk. (L.)

Zemsta ol'garchów kowieńskich

Redaktor polski wtrącony do więzienia
KOWNO 31.5. — Tel. wł. — Jak już nasze pismo donosiło, redaktor „Dnia Kowieńskiego” p. Butkiewicz skazany został za wydanie numeru gazety z białymi plamami w miejsce skreślonych przez cenzurę artykułów omawiających napady Litwinów na Polaków w Kownie, na grzywnę w wysokości 3 tysiący litów

(300 dolarów) z zamianą wrazie niezaplacenia na dwa miesiące więzienia.

Ponieważ red. Butkiewicz nie mógł złożyć tak wielkiej sumy przeto został dziś aresztowany i będzie musiał przesiedzieć w więzieniu dwa miesiące. (L.)

Samochód wyścigowy w tłumie widzów

NOWY JORK, 31.5. Podczas wczorajszych wyścigów samochodowych w Winchester (stan Indiana) samochód wyścigowy, wiechał w tłum widzów.

Kierowca poniósł śmierć na miejscu, prócz tego zginęło 4 widzów, 23 odniosło ciężkie rany.

— Do stalowego skarbcia podziemnego Grand National Banku w St. Louis (St. Zjednoczone) włamał się nieznany złodziej i skradł półtora miliona dolarów.

GIEŁDA

WARSZAWA, 31.5. Dewizy
Berlin 212,84, Belgia 124,5, Holandia 358,75, Londyn 43,33,75, N-Jork 8,90,8, Paryż 34,97, Praga 26,45, Szwajcaria 172,6, Wiedeń 125,8, Włochy 46,73, Czerwoniec 12,85.

Akcje
B. Polski 170,5, B. Dyskontowy 116, B. Powsz. Kred. 110 (b k.), B. Zachodni 73, B. Zw. Sp. Zar. 72,5, Siba i Swia 110 88, Chodorów 144, Czeskoce 33,5, Gostawice 16, Warsz. Cukier 34,5, Lill-pour 27,5, Modrzejów 10,25, Norblin 58, Ostrowieckie 58, Parowoz 18, Poelsk 2,75, Rudzki 20, Starachowice 19, Żyrardów 8, Borkowski 5, Jabłkowscy 3,85, Haberbusch 110, Pustelnik 24.

Banknoty
Dof. St. Zjedn. 8,88,75
Metale
Rub. zł. 464, Dol. sr. 8,25, Ryb. sr. 1,95, Sr. bilon sr. 0,9.
Papiero lokacyjne
Dolarówka 65, 5 pr. poź. konw. 55, 10 pr. poź. kol. 102, 5 pr. poź. kol. 52, 4 pr. poź. inw. 109, 7 pr. LZ Z. dol. 75, 8 pr. LZ Z. zł. 76, 4 pr. obl. m. W. 54,25, 4 pr. LZ Z. zł. 76, 4 pr. obl. m. W. 54,25, 4 pr. LZ Z. m. W. 54,5, 5 pr. LZ m. W. 57,25, 8 pr. LZ m. W. 76,75, 8 pr. LZ Częstochowy 67,5, 8 pr. LZ Łódź

Dziwne koleje kupna wozu rekwizytowego dla miejskiej straży pożarnej

Z górną od pół roku prawie na każdym posiedzeniu Magistratu rozważano sprawę nabycia wozu rekwizytowego dla miejskiej straży pożarnej. Początkowo zamierzano nabyć, autopompę, drabinę mechaniczną i wóz rekwizytowy za 90 kilka tysięcy złotych. Poruszono wszystkie firmy przyborów stra-

żackich w kraju i częściowo zagranicą, nagromadzono stosy akt i ofert, zapisano stosy papieru i na niewiele to się przydało. Im więcej posiedzeń tem gorzej. Najpierw odpadła autopompa, potem drabina mechaniczna i został się tylko najskromniejszy wóz rekwizytowy. Postanowiono go naprawdę nabyć, ponieważ Państwowy Zakład Ubezpieczeń przyrzekł udzielić na ten cel zapomogi bezzwrotnej zł. 10.000, o ile Magistrat przedstawi rachunki na kupno tego wozu.

Na zasadzie 20-tej którejś uchwały Magistratu postanowio-

no wreszcie nabyć ten nieszczęśliwy wóz za sumę do 14.000 zł. Znów jazdy do Warszawy, pisanie i t. p., aż szczęśliwym trafem, jeden z ojców miasta wrócił z Warszawy i oświadczył, że wóz rekwizytowy dla naszej straży można nabyć w miejscowej firmie białostockiej Herca Neumarka za cenę zł. 16.700. Nowa uchwała Magistratu, — nabył! Sekcja Gospodarcza przystąpiła do zawarcia umowy, firma wystawiła rachunki i pobrała już zaliczkę zł. 1.500 a conto dostawy. Aliści, piorun z jasnego nieba, w piątek (30.V b.r.) nastąpiła nowa zmiana. Powiedziano, myśmy uchwalili nabyć podwozie, ale nadwozie to inna rzecz. Na dorobienie nadwozia trzeba ogłosić przetarg, umowę z f. H. Neumark zawrzeć tylko na dostawę podwozia.

I tak wbito nowy gwóźdź w biedny wóz rekwizytowy. Czy i kto go też wyjmie?

Zjazd Centralnego Komitetu Kolonij Letnich DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC

W dniu 25 maja r. odbył się w Warszawie zjazd Centralnego Komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec — w którym jako przedstawiciele województwa białostockiego, brali udział pp. L. Slusarczyk imieniem Związku Obrony Kresów Zachodnich i kapitan Kramarz imieniem Towarzystwa O. S. „Przystań”.

Delegaci obu Towarzystw, które w roku bieżącym wspólnie ta akcję przeprowadzają, zadeklarowali gotowość przyjęcia na kolonie letnie koszt województwa około 600 dzieci polskich z Niemiec, które będą rozmieszczone w różnych punktach wojew. białostockiego.

Delegat „Przystań” kpt. Kramarz przedstawił szczegółowo opracowany budżet całej akcji, oraz złożył sprawozdanie z przygotowań kolonijnych w województwie białostockim.

Województwa Wileńskie i Nowogródzkie, w których swą

działalność prowadzi białostocki Obwód Z.O.K.Z. zgłosiły gotowość przyjęcia około 200 dzieci na kolonie.

BIAŁE ZĘBY

- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT



Wynik wyborów w związku niższych funkcjonariuszów państwowych

W dniu 30 maja odbyło się zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, na którym przeprowadzono wybory nowego Zarządu. Prezesem wybrano p. Banasia, na zastępcę — Sobusia, jako sekretarza — Piotrowskiego, zast. Kuklińskiego,

skarbnika — Matuszczyka, zast. Skrzetowskiego; do komisji rewizyjnej weszli: Rutkowski, Hołownia i Maksymowicz. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Prezydenta Mościńskiego i Marszałka Piłsudskiego.

Egzaminy po ukończeniu kursu Obrony Przeciwgazowej

W dniu 27 maja odbył się egzamin dla funkcjonariuszy policji państwowej, którzy przesiłuchali kurs obrony przeciwgazowej, zorganizowany przez Komitet Powiatowy L. O. P. P. Rozdanie świadectw i oznak odbyło się dnia 30-maja.

W dniach 28, 30 i 31 maja odbywały się egzaminy z obrony przeciwgazowej w T-wie Gimnastycznym „Sokół”. Kurs zorganizowany został przez Komitet Powiatowy L. O. P. P.

Tylko chwile się zatrzymał i stracił rower

Michałowi Kiertowiczowi, mieszk. wsi Zajmy gm. Zabłudów podczas chwilowego pobytu we wsi Olmonty, gm. Dolidy skradziono rower wartości 250 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał Antoni Sokołowski, poszukiwany przez

władze sądowe za dezercję. Sokołowski ukrywa się.

Pół roku więzienia za pobicie sąsiadki

W tych dniach Sąd Okręgowy w Białymstoku sądził na sesji wyjazdowej w Sokółce sprawę 26-letniego Franciszka Piotrowskiego, oskarżonego z art. 468 K. K. Oskarżony w maju r. ub. zranił ciężko w głowę kamieniem Krynicką, swoją sąsiadkę, która wskutek uderzeń w głowę doznała wstrząsu mózgu.

Piotrowski przyznał się do winy, że dwukrotnie pobił Krynicką w uniesieniu za to, że ona pobiła jego syna. Poszkodowana skarżyła się na ciężkie zawroty głowy i brak pamięci, co powoduje, że bardzo często sypie sól podwójnie do garnków z jedzeniem ku zgorszeniu męża i rodziny.

Mąż Krynickiej, znajdujący się na sali wśród publiczności zaczął głośno potwierdzać zeznania żony, został jednakże

prędko przywołany przez sędziego do zachowania spokoju. W wyniku rozprawy sąd skazał Piotrowskiego na sześć miesięcy więzienia.

Ukarany defraudant

Mieszkaniec wsi Jurowlany pow. sokólskiego Paweł Wołoszyn, kierownik sklepu spółdzielni spożywczej „Piłg”, przywłaszczył sobie sumę zł. 389, co stwierdzone zostało podczas rewizji towarów w październiku 1929 roku.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnia ta założona została do-

piero w r. 1928 i nie rozporządzała większym kapitałem, wobec czego defraudacja, popełniona przez Wołoszyna, była tembardziej dotkliwą dla spółdzielni. W tych dniach Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Sokółce rozpatrywał sprawę i skazał defraudanta na 6 miesięcy więzienia.

Popierajcie P. C. K.

Ogłoszenie

Dnia 6-go czerwca b. r. o godz. 9-iej w kwaterymistrzostwie 10 pułku ułanów odbędzie się przetarg uszny na sprzedaż nawozu końskiego na rok 1930-31.

Na tę nieśmiertelną operę **ST. MONIUSZKI**

HALKA

Pierwszy polski film z oryginalnymi śpiewami solowymi i chórowymi w roli **Z. Szymańska** specjalnie zaangażowani artyści wkrótce w kinie „APOLLO” **OPERY WARSZAWSKIEJ**

FARBUJĄCE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT



KREM

Calimi

METAMORPHOSA

Radykalnie usuwa piegę, wągry, zmarszczki i inne wady cery

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY KRWAWIENIE I WEDZENIE

UJUWA

HEMORIN KLAWE

Dr. M. Kanel

Choroby nosorządne, skórne i włośni.

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (partea) tel. 5-95.

Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia

OBCASÓW GUMOWYCH BERTSON.

Obcasy gumowe BERTSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymałsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogę obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę! a przekonasz się o zaletach obcasów gumowych BERTSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, która z biegiem czasu oszczędzacie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERTSON

dla każdego praktycznego człowieka



List do Redakcji nadesłany przez mieszkańców Skorup

Szanowny Wydziale Techniczny Magistratu!

My mieszkańcy ulic: Piasta i Skorupskiej ucieszyliśmy się niezmiernie, kiedyśmy się dowiedzieli, że Urząd Wojewódzki przydzielając kredyt zł. 45 tysięcy dla Magistratu m. Białegostoku na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych w pierwszym rzędzie wymienili ulice: Piasta i Skorupską, które mają być doprowadzone do jakiego takiego porządku. I Ty Wydziale Techniczny byłeś na posiedzeniach Magistratu tego samego zdania i z entuzjazmem przyjąłeś decyzję Województwa do wiadomości. A było to już dawno, bo Województwo zakomunikowało jej swoją decyzję jeszcze w dniu 1 marca 1930 r. Nr. P.O. 26/I. Wszystko się już porobiło, o czym nikt nawet nie myślał. porozkopywało, porozgrządzało, rozbrukowało, tylko my biedni Skorupianie nie mamy do Ciebie szczęścia. Nie robisz, ani co posta-

nowione, ani co polecane. To już widać jakiś pech nas przesładuje, bo jeszcze zeszłego roku litował się nad nami radny Rutkowski i w długiej interpelacji zobrazował dosadnie nasze tragiczne położenie. Opisywał nasze męki w każdej porze roku; na wiosnę roztopły, które można przezwyciężyć tylko przy dokładnej znajomości sztuki gimnastycznej, wspinając się po płotach i skacząc z kamienia na kamień; w lecie lotne piaski i tumany pyłu nie zezwalały nawet na otwarcie okien; w jesieni roztopy odcinają nam wogóle dostęp do miasta, w zimie spędzamy w północy, jak suszy, bo zaspy śnieżne nanieczyszczonych ulicach przysypują nas zupełnie. Nie wiemy nawet, czy Magistrat odpowiedział na tę interpelację Rady Miejskiej, bo on taki sam sko-

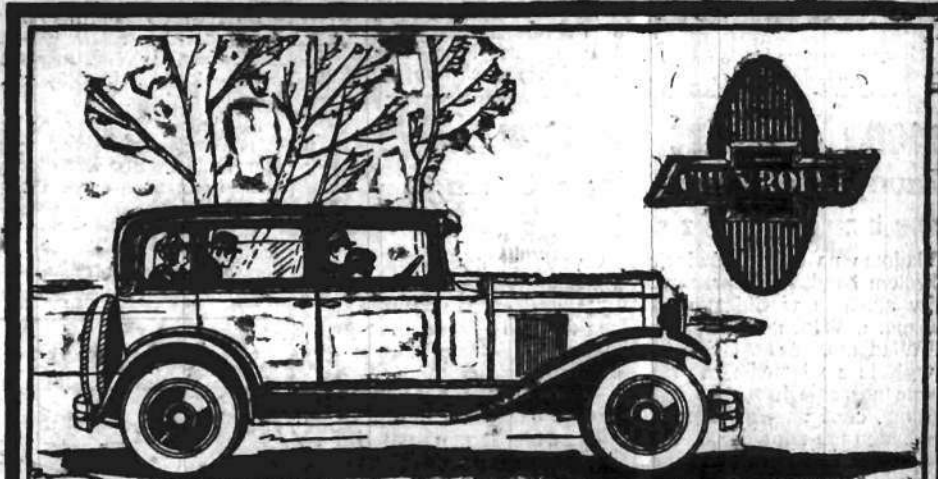
ry, jak i Ty Wydziale. Ale my nie ustąpimy, będziemy tak długo domagać się i wszystkich władz i gdzie tylko zdołamy, by nasza dzielnica jedna z najzdrowszych w mieście uzyskała dostęp do środków i do naszych schludnych i suchych domków, rozsianskich w sadach i ogrodach kwiatowych. Oczekując spełnienia naszych życzeń w najkrótszym czasie kreśliśmy się z poważaniem Skorupianie.

ROWERY z MARKĄ „ŁUCZNIK”

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

PAŃSTWOWE WYTWÓRNE UŻYTKOWE w Warszawie Fabryka Rowów w Radomiu

Sprzedają: Łomża, Kościuszki 20. N. KOKOSZKO



Coraz wygodniej jeździ się Chevroletami

Cały szereg ulepszeń wprowadzono w sezonie 1930. Głębokość jak i kąt nachylenia siedzeń zostały zwiększone, tak że siedzi się w nich wygodnie i nie odczuwa zmęczenia nawet na najdłuższych turach. W drzwiach obok kierownicy dodano obszerną kieszeń, łatwo dostępną podczas prowadzenia wozu.

Blotniki i poprzeczki do latarni zostały wzmocnione. Pomiędzy podwoziem a na nim spoczywającą karoserją umieszczono grube, elastyczne podkładki z kompozycji kauczukowej.

W rezultacie Chevrolety w tym roku są jeszcze bardziej „idealnymi samochodami na złe drogi”. Cztery modne kolory — granatowy, zielony, brązowy i wiśniowy są obecnie do wyboru w wozach zamkniętych (sedanach).

Jedynie ceny nie uległy zmianie. Sedan Chevrolet 6 kosztuje jak dawniej zł. 13.650 loco fabryka w Warszawie. Chevrolet pozostał nadal samochodem 6-cylindrowym w cenie wozów 4-cylindrowych.

CHEVROLET 6

WYRÓB GENERAL MOTORS

ANGLIK DOWIADUJE SIĘ, GDZIE JEST GRANICA KULTURY I CYWILIZACJI EUROPEJSKIEJ

Syn premiera W. Brytanji — Malcolm Macdonald

pozbawiony pieniędzy na sowieckiej komorze celnej dziękuje polskiemu urzędnikowi za pomoc i pożyczkę



p. Szczepan Sitek

Dżentelmeni Zachodu — Anglii, Włoch, Francji czy Hiszpanji — nawet po skończeniu szkoły wyższej z niemałym trudem odpowiedzieć mogą na proste pytanie:

— Odzicie się kończy Azja, a zaczyna Europa?

...bowiem dżentelmeni Zachodu, odpowiedzi na to pytanie szuka nę tylko w podręcznikach geografii, ale i w własnych zachodnio - europejskich pojęciach o tem co jest Azja, a co kulturalna Europa.

Jakże miło jest podać do wiadomości polskiego ogółu, że młody

dżentelmen Zachodu, pan Malcolm Mac Donald, syn angielskiego premiera dziś mógłby bez wahania odpowiedzieć na pytanie, gdzie leży granica między Azją a kulturalną Europą.

Oto jakiemu wypadkowi zawdzięczać będzie tę pozytywną informację syn wielkiego polityka mocarstwowej Anglii.

W grudniu ubiegłego roku wracał on w towarzystwie pewnej damy i przyjaciela z wycieczki po Rosji Sowieckiej.

Wczesnym rankiem dnia 16 grudnia na stację Stołpcy przybył sowiecki pociąg Nr. 1.

Z prawdziwie angielskim opowiadaniem towarzystwo, o którym mowa, nie zdradzało niepokoju do którego przyczyny były poważne.

Krótko mówiąc sowiecki urząd celny obrabował angielskich gości z pieniędzy pod pretekstem niedopełnienia takich czy innych formalności.

— Czy to już skończyła się Rosja? Czy skończyła się Azja na granicy tej jakiejś Polski? Do kogo się zwrócić o pomoc?

Ożywiona rozmowa pełną nie-

pokoju i zdenerwowania, prowadzoną pół po angielsku pół po niemiecku zrozumiał adjunkt polskiego urzędu celnego w Stoł-

cach p. Antoni Niewiadomski. Nie miał sam pieniędzy, ale grzecznie wtrącił się do rozmowy i... w kilka chwil potem zapro-

10, Redding Street,
Stolpce.

24th Jan
1930.

Monsieur Stefan Sitek,
La Douane,
STOLPCE, Pologne.

Dear Mr Sitek:

I have been a disgracefully long time in repaying my debt to you. The difficulty has been that when I got back home I went straight up to Scotland, and could find nowhere there where I could get Polish money. So I have waited until I returned to London to change some English money into 100 zlotych. You will find them enclosed.

Let me thank you again for the kind and generous way in which you came to the aid of my friends and myself at Stolpce when we were in difficulty. It was an act which we admired and appreciated very much.

May I now take this opportunity of wishing you, in our English fashion, a very happy New Year.

With kindest regards, and again many many thanks for your kindness.

Yours sincerely,

Malcolm Macdonald.

Fotografia oryginału listu syna premjera Anglii p. Malcolma Macdonalda

ponował angielskiemu towarzystwu pożyczkę stu złotych na bilet kolejowy do Warszawy od kolegi adjunkta Szczepana Siteka.

Europejczycy przyjęli z wdzięcznością ofiarowaną pomoc.

I oto po kilku tygodniach do p. adjunkta Szczepana Siteka w Stołpcach przychodzi list z Anglii.

To właśnie syn premiera Wielkiej Brytanji p. Mac Donald, załączając pożyczkę 100 zł. pisze:

Pan Stefan Sitek,
Urząd celny,
w Stołpcach.

Mój Drogi Panie Sitek!

Przez nie do darowania długi czas nie zwracałem Panu mojego długu. Kto potłwie to było z tego powodu, że po powrocie do Anglii udało mi się bezpośrednio do Szkocji i nigdzie nie mogłem nabyć polskich pieniędzy. W ten sposób czekałem aż do chwili powrotu do Londynu, ażeby móc zmienić trochę pieniędzy angielskich na 100 złotych polskich. Znajdzie Pan te 100 zł. załączone przy tym liście.

Niech Pan pozwoli, że podziękuję znowu za dobroć i szczerłość, jaką Pan okazał pomagając moim przyjacio-



p. A. Niewiadomski

lom i mnie w Stołpcach, kiedy byliśmy w ciężkiej sytuacji. Był to czyn, który podziwialiśmy i oceniliśmy wysoko.

Z poważaniem i wieloma, wieloma ponownymi podziękowaniami za Pana uprzejmość pozostaje

(—) Malcolm Macdonald.

Nie inaczej należy komentować to zdarzenie między dwoma dżentelmenami Zachodu, jak radosną nadzieją, że syn premiera Anglii od tego czasu bez żadnego wahania będzie umiał wskazać na mapie, gdzie leży granica między Azją i Europą.

Radiowa ant na odbiorca



siokowana na sznurach

Prusy Wschodnie -- jeden wielki obóz zbrojnej nienawiści przeciw Polsce

Organizacje wojskowe, twierdze i półmiliardowy fundusz Rzeszy Niemieckiej

Zubożenie Prus Wschodnich wywołane ogólnoswiatowym kryzysem rolnictwa, uwydatnia tem silnie dysproporcję między stanem ekonomicznym tego kraju, a zbrojeniami, widocznymi tam na każdym kroku.

Zbrojenia wschodnio - pruskie służą jako przedewszystkiem przeciw rzekomemu niebezpieczeństwu... polskiemu.

Tak przynajmniej alarmują Berlin nacjonaliści wschodnio - pruscy. W związku z temi alarmami na Prusy spłynął ostatnio strumień złota pod nazwą Ostpreussenhilfe.

Fundusz ten idzie w znacznym stopniu na przysposobienie wojsko we i zbrojenia.

Na terenie Prus Wschodnich, znajduje się wyekwipowana armia,

złożona z organizacji wojskowych.

Każdy młody człowiek należy tu do jakiegoś związku, zajmującego się szkoleniem militarnym.

W szkole średniej młodzież zorganizowana jest w t. z. „Vereinhilf”. Z tej organizacji przechodzi do Jungdeutscher Orden w końcu zaś do „najpotężniejszej organizacji Sialhelmu. Po wsiach działają t. zw. „kleine kaliber Vereine, czyli oddziały strzeleckie i Rittervereine, ochotnicze oddziały konnicy.

W Królewcu i większych miastach jak Tytza lub Olsztyn istnieją jeszcze organizacje Reichsbannerów i Hitlerowców.

Do tych wszystkich związków dodaje jeszcze b. uczestników wielkiej wojny, zorganizowanych w kółka b. żołnierzy poszczególnych pułków.

Jak widać wyraźnie na terenie Prus Wschodnich Niemcy utrzymują zorganizowaną armię, rozagigutowaną i ożywioną duchem nienawiści dla Polski.

Tysiączne szeregi członków organizacji nacjonalistycznych, szkolonych pod okiem Reichswehry w razie potrzeby automatycznie mo-

gą być wcielone do jej szeregów, które dziś na terenie Prus Wschodnich wynoszą jedną dywizję, służąc oczywiście za kadre tylko. Tworzenie organizacji podobnych jest częścią zaledwie planowej akcji, czyniącej z Prus Wschodnich bramę wypadową niemieczyzny.

W odległości 200 km. w linii powietrznej od Warszawy znajduje się pośród błot i jezior mazurskich twierdza Elk (Lyck), grożąca w każdej chwili przerwaniem komunikacji między Warszawą a Wilnem.

Dałaj na północy istnieje wielki arsenał lądowy i morski, twierdza Królewiec, otoczona fortyfikacjami długości 20 km. Poza tem wzdłuż całego pogranicza polsko - niemieckiego Niemcy wybudowali już po wojnie 88 schronów betonowych.

Znaczący należy, iż rząd Rzeszy w układzie paryskim z dn. 1 lu tego 1927 r. zobowiązał się zburzyć 22 forty w Królewcu na ogólnie liczbę 54, zachowując poprzedni stan fortyfikacji w Elku.

Niezależnie od tego ministerstwo Reichswehry zażądało obecnie 30 milionów na rozbudowę twierdzy na wschodzie.

Nietylko więc nie wypełniono warunków układu paryskiego na terenie Prus Wschodnich, lecz świat domie prowadzi się dalej akcją zbrojną.

W związku z tem pozostaje również uchwalenie przez gabinet Rzeszy budżetu pomocy dla prowincji wschodnich w wysokości 550 milionów marek.

„Obserwator.”

Książę następcy tronu norweskiego uwijał się w ogniu jak salamandra przy pożarze swej rezydencji

Wspaniały pałac w Skugum pod Oslo, własność następcy tronu norweskiego księcia Olafa, spłonął do szczętu w nocy z dn. 21 na 22 b. miesiąca.

Pałac ten otrzymał ks. Olaf w prezencie od barona Wedel-Jarlsberga, pośła norweskiego w Paryżu, w dniu swego ślubu z księżniczką Martą szwedzką.

Pożar wybuchł późnym wieczorem z niezbadanej dotychczas przy czyni i w krótkim czasie objął cały pawilon główny, w którym właśnie znajdowała się para książęca. Rzucono się na ratunek. Na czele zmobilizowanej służby pałacowej stanął sam książę i dzielnie walczył z niszczącym żywiołem, zanim nadjechała z Osli straż pożarna i akcja przeszła w ręce fachowe.

A tymczasem piękny budynek gorzał jak pochodnia. O uratowaniu go nie mogło być mowy, choździło już tylko o ocalenie urządzenia wewnętrznych i umeblowania, przedstawiającego wielką wartość zarówno realną, jak i zabytkową. Były tam cenne, obrazy, kosztowne gobeliny średniowieczne, rzeźby, kryształowy itd.

Większość tego udało się wynieść z zagrożonego gmachu jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Jest to zasługa ks. Olafa, który własnoręcznie pomagał dźwigać zagrożone objekty. Szara koszulka trykotowa, którą miał na sobie książę, wkrótce stała się zupełnie czarna od dymu, węgla i sadzy.

Przy pożarze obecna była również i małżonka następcy tronu, co wywołało pewne zaniepokojenie, bowiem następczyni tronu ma wkrótce zostać matką. Na szczęście okazało się, że przebyte wrażenia nie wywarły wpływu ujemnego na zdrowie przyszłej matki.

W pewnej chwili do pożaru przybył zawiadomiony o nim król Hankon i przyglądał się akcji ratowniczej.

Pomimo wyczerpanej pracy straży pożarnej, główny pawilon spłonął doszczętnie. Straty pokryje assekuracja, bowiem pałac ubezpieczony był wraz z meblami na 10 milionów óre.

Niezwykła katastrofa



Jak to już doniosły depesze, w mieście Oakland w Kalifornii, wydarzyła się niezwykła katastrofa: lokomotywa pociągu podmiejskiego zderzyła się z tramwajem. Zdjęcie przedstawia straszliwie zruchotany wóz tramwajowy i uszkodzoną lokomotywę.

Świątynia karaimów w Trokach



W głównym Hazanem (duchowym) Pirkowiczem.

Capone chce być pięknym... Sławny król bandytów z Chicago usuwa brzydką bliznę z swej twarzy

Wiadomo na całym świecie, że królem bandytów i przemyślników alkoholu w Chicago jest Al Capone, Włoch z pochodzenia. Wiadomo, że Al Capone, po wyjściu z więzienia za nieprawne noszenie broni, bo żadnej innej, choć znanej, zbrodni nie zdołano mu udowodnić, postanowił, szczerze czy nie szczerze, pójść „na emeryturę”. Wiadomo także, że Al Capone znany jest pod przydomkiem „Scarfacio”, t. zn. „mający bliznę na twarzy”.

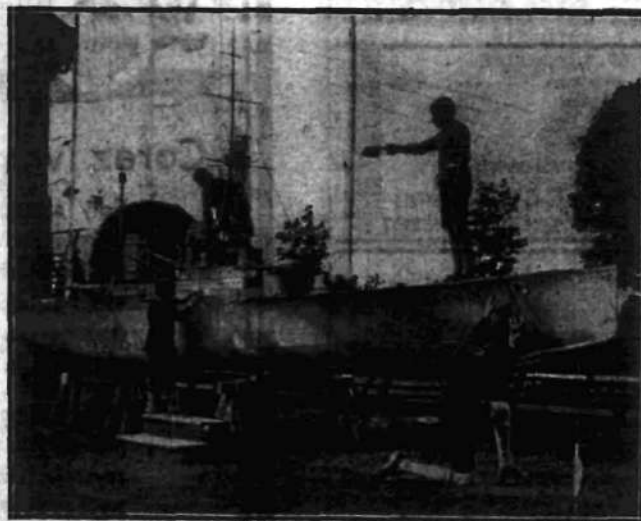
Otóż właśnie ten przydomek i ta blizna, która go zrobiła charakterystyczną postacią, łatwa do poznania, były i są największym zmartwieciem Al Capone.

Co mu po milionach, co po wspaniałym pałacu w Chicago i na Palmowym Wybrzeżu, kiedy lada dzień może go poznać po tej bliznie i zawołać za jego samochodem?

— Oto jedzie „Scarfacio”, ten sławny bandyta!

W swoim letnim pałacu, na Florydzie, „Scarfacio” myślał o tem i martwił się, aż wreszcie zmartwienie jego dosięgło takiego napięcia, że wsiadł do aeroplanu i poleciał do Nowego Jorku, jak slychać, ażeby poddać się tam operacji upiększającej u jednego z lekarzy kosmetyków, w nadziei, że zreczność medyka potrafi usunąć z jego twarzy to karmowe znamię.

„Przyszłość Niemiec spoczyna na morzach”



powtarzają dziś znowu „militaryści w Rzeszy Niemieckiej.

Modne kapelusze kobiece zwiększą ilość wypadków samochodowych

Pułkownik Sopte zwraca uwagę w londyńskich „Times” na niebezpieczeństwo, jakie podlegają za sobą nowe modele kapeluszy kobiecych z długim, zwisającym rondem z boku.

Kapelusz który opada głęboko przesłaniając jedną połowę twarzy, nie pozwala obserwować dokładnie ruchu na jezdni.

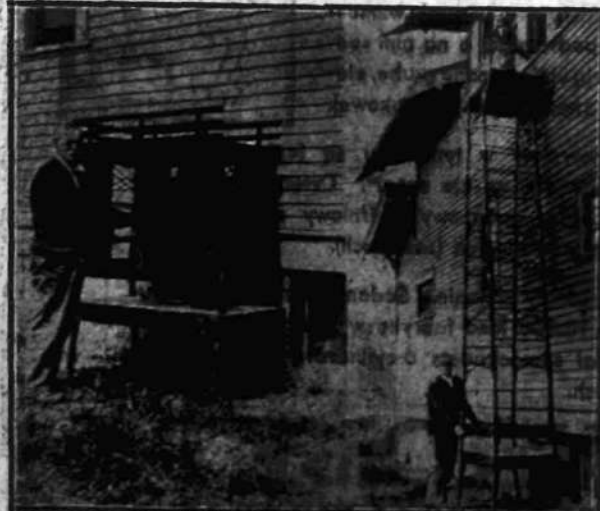
Pułkownik był świadkiem w dwu wypadkach, kiedy kobiety noszące modne kapelusze wpadły

pod auto, ponieważ nie dosięgły wozów, nadjeżdżających z prawej strony.

Autor artykułu jako automobilsta wie z własnego doświadczenia, iż szofer wytrawny, widząc twarz i oczy przechodnia, odgaduje zwykle jego zamiary i stosownie do tego kieruje samochodem.

Jeżeli kobieta ma na głowie ostatni krzyk mody, to niepodobna doszrecz jej jej rysów.

Skłodowska drabina pożarowa



Bardzo łatwa w użyciu skonstruowana przez niejakiego Haymana z Wite City Station w Stanach Zjednoczonych.

Sowieckie brednie o płonącej granicy

Prawdziwy obrazek z życia na Kresach Wschodnich



PIĘKNE JEZIORO BRASŁAWSKIE
Na pograniczu Polski i Rosji.



„PŁONĄCA GRANICA” — DŻWINA
odrządza Sowiety od Polski.

Od szeregu lat wysiłki propagandy bolszewickiej skierowane są ku temu, aby granicę polsko-bolszewicką uczynić „płonącą granicą”. Stojący na żołądku Moskwy agitatorzy podburzają niebezpieczną ludność przeciw Polsce, usiłując szerzyć plemienną nienawiść do obywatelstwa i administracji polskiej. W pismach komunistycznych polecają się jakże wściekli o wrzenie na pograniczu.

Jakże jednak inaczej ta „płonąca granica” wygląda z bliska, gdy się przyjdzie do najbardziej zapadłego i zakazanego kąta pogranicznego, właśnie na granicy z Rosją sowiecką.

Naprzekąd do Druń, miasteczka leżącego na pograniczu trzech państw, Polski, Litwy i Rosji sowieckiej. Dojechać tam można tylko wąskotorową kolejką — a potem długo... długo... wozem lub bryczką, przez piękne wybrzeże granicznej rzeki Dżwiny do gminy Leonpol.

Leonpol to osada nad samym brzegiem. Z Rosji sowieckiej można tam kamieniem dorzucić.

A w urzędzie gminy leonpoleskiej wójt obywateli ziemski — porucznik rezerwy 23 pułku inżynierów, spadochroniarz, kawalerzysta, szef kłosa, kobieta wielkiej sławy kresowego rodu Oskierków.

P. Ogięrd Oskierko. Obywateli ziemski wójt? Tu na kresach? Wielekrotnie do której potrzebne jest zaufanie całej gromady ziemskiej, nie spełnia jakiegoś delegata komunizującego „hurtka” wiejskiego?

A no już tak jest. P. Ogięrd Oskierko jest

wójtów wybranych jednogłośnie. Gdy przed kilku laty opierał się przeciw tej funkcji, chłopcy obiegali stary modrzewiowy dworek przez kilka dni prosząc:

Rozważ się jednak nie można.

— Panok — ty nas nie „pokoi”!

A gdy wieść o wójtostwie pana Oskierki doznała do innych sąsiednich gmin, to poszedł głos po wsiach:

— I u nas wójtów wybrać „pana Oskierkę”.

Wobec pan Oskierko został w Leonpolu.

I rządzi swoją gminą, miłością i szacunkiem.

A muszą to być rzady absolutne i wszechstronne.

Trzeba być doradcą, sędzią, lekarzem, trzeba godzić poważnie

— Wiadomość o ranieniu chińskiego generałissimo Czang - Kai - Szeka potwierdza się. Otrzymał on ranę w nogę, pozostał jednak w głównej kwatrze, nie udzielając o swym stanie żadnych wywiadów.

nych i pocieszać strapiionych. Trzeba pracować cały dzień, od rana do nocy na koniu uganiać się od wsi do wsi i urzędować. W jednej wsi trzeba dowodzić „że smatara (geometra) ziemi nie zabiraje”. W innej trzeba być sędzią sporów małżeńskich. — Panok miłyj - miłeńki — wie wiem gdzie mnie dźać się — a to baba celni deń mene kotłi i kolotłi... — skarży się stary gospodarz. Pozwana dowodzi, iż maż jest wlieni, bo „wodku pije i pije”.

Krótkie przemówienie „sędziogo” wyciska ży z oczu obojga zainteresowanych. Wreszcie wyrok „Ty, babo, maż nie kotł, bo maż umrze i rady sobie nie dasz”. Nawet nie można wysłuchać podziękowań, bo już koń gnany ostroga, pedzi do wsi następnej. I tak codziennie... A gdy zmęczony wójt, p. Ogięrd Oskierko, po całodziennej pracy wraca do domu, to nieraz natknął się na taki obrazek:

Jedzie sznur furmanek chłopskich, naladowanych drzewem. — A wy skąd? — pyta Oskierko. — A my z „wogzaia” — drwa ładowalam... — A te drwa skąd wieziecie? — Z pańskiego lasu... z oskirkowego lasu do oskirkowej chaty. Ot, wiedzieli chłopci, że wójt Oskierko ma do zabrania z lasu drzewo rabane do domu, a zwiędzi nie ma czym, bo inwentarz skromny i zniszczony. Włec wracając ze stacji, podjechali, zabrali i zawieźli. Bo „Oskierko dobry pan i dobry wójt”. I komu tu na Kresach opowiadać bajki o „płonącej granicy”.

WŁASNY INTERES

na fundamencie interesu ogólnego

PREMIJOWA POŻYCZKA BUDOWLANA

na sumę **50.000.000 zł.**

w złotych

przeznaczona wyłącznie na kredyty dla ożywienia ruchu budowlanego.

Obligacje po 50 zł. za sztuką o charakterze papierów popularnych, zabezpieczonych całym majątkiem Państwa. Do nabycia we wszystkich poważniejszych instytucjach finansowych oraz we wszystkich Urzędach Pocztowych w całym państwie

Ogólna suma rozlosowanych rocznie premij **2.000.000**

KOZŁOSOWANE będą co **KWARTAŁ** (1 listopada, 1 lutego, 1 maja i 1 sierpnia)

następujące premie:

- 1 — na 250.000 zł.
- 1 — „ 50.000 „
- 10 — „ 10.000 „
- 100 — „ 1.000 „

Obligacje wylosowane biorą udział w dalszych losowaniach

Zapisy na Pożyczkę

po cenie nominalnej od dn. 2 czerwca najdalej do dnia 16 czerwca b.r.

NABYWAJCIE

premiową pożyczkę budowlaną, bo jest ona najłatwiejszą i najpewniejszą lokatą przysięgłą, a w szczególnym wypadku wylosowania przyniesie Wam może fortunę!

Doktorki prania Magisterki gotowania zamiały pokojówek i kucharek

Uniwersytet w Chicago obracał projekt utworzenia przy uniwersytecie specjalnych kursów gospodarstwa domowego. Mistress Kirke, profesorka tej nauki oświadczyła przedstawicielom dzienników amerykańskich:

— Współczesne panny uważają, że zajmowanie się gospodarstwem domowym ma w sobie coś uchylającego. Uniwersytet powinien być zareagować na ten niemądry przesąd. Chcemy niejako rehabilitować gospodarstwo domowe, nadać mu znów odpowiednią wagę, uczynić je zajęciem, godnym kobiety współczesnej. Cały szereg ankiet wykazał,

że młode panny woła pracować w fabrykach, biurach itd., niż troszczyć się o dom własny. Pro wadzi to w wyniku ostatecznym nawet do zachwiania rodziny, jako instytucja.

Program kursów uniwersyteckich obliczony jest na cztery lata. Osoby, kończące kursy, będą otrzymywały dyplomy tak samo, jak po ukończeniu innych wydziałów. W programie figurują wszystkie działy gospodarstwa domowego, począwszy od sprzątnięcia, konserwacji bielizny, a kończąc na dziale kucharsko-gastronomicznym.

Jeżeli inicjatywa uniwersytecka w Chicago wejdzie w życie wówczas miejsce obecnych pokojówek i kucharek zajmą w Ameryce doktorki prania, magisterki gotowania itd.

Oczywiście miliardery amerykańscy stać będą na to, by płacić pracownice domowe z dyplomami uniwersyteckimi, ale wątpliwe, czy nawet w bogatej Ameryce rzecz ta znajdzie rozpowszechnienie.

A cóż dopiero w „gołej” Europie!

KOMANDOR CELLIER u szefa sztabu głównego WARSZAWA, 31.5.

Szef francuskiej misji morskiej komandor Cellier w towarzystwie kpt. Fatoux złożył dziś w życie szefowi sztabu głównego, gen. Piskorowi.

Wójt gminy Leonpol



por. rez. OGIĘRD OSKIERKO.

Za szkalowanie Polski na zjeździe w Sowietach wycieczka delegatów komunistycznych poniosła zasłużoną karę

Łódź, 31.5. W sierpniu r. ub. urząd telegraficzny w Łodzi otrzymał depeszę z Rostowa nad Donem podpisaną przez Ottona Matza i Reinholda Hunkera, którzy w imieniu delegacji polskiej przesyłali pozdrowienia robotnikom łódzkim.

Wkrótce policja otrzymała dziennik sowiecki „Trybuna Radziecka” z której dowiedziano się, że obaj podpisani na depeszy brali udział w zjeździe komunistycznym i wygłaszali mowy skierowane przeciw Polsce. W manifestacji tej brali również udział obydwaj polscy Tekla Borowiak, Szlama Borsztejn i Marja Gabora.

Po powrocie delegacji do Łodzi nastąpiło jej aresztowanie.

Wszyscy pięcioro zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem łódzkim.

Oskarżeni tłumaczyli się, że nie jechali z ramienia partii komunistycznej, lecz zostali wybrani przez bezrobotnych, członków P.

P. S. Lewicy. Obrona dowodziła, że wyjazd do Rosji stanowił tylko przestępstwo paszportowe. Prokurator domagał się przykładowego ukarania. wywrotowców.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał wszystkich oskarżonych na kary po 4 lata ciężkiego więzienia.

Wampir z Düsseldorfu



Wielokrotny morderca, który poruszył swymi niesamowitymi występami uwagę całego świata, osadzony został wreszcie w więzieniu. Na zdjęciu: Piotr Kürten, gdyż tak nazywa się „wampir”, fotografowany natychmiast po aresztowaniu.

„Kraj Fritjoła Nansena”

Trka nazwę otrzyma „Zemia Franciszka Józefa” Moskwa, 31.5. Sowietka akademia umiejętności postanowiła na swym plenarnym posiedzeniu jednogłośnie uczcić zasługi zmarłego norweskiego badacza podbiegunowego Nansena przez nazwanie jego imieniem wysp noszących dotychczas nazwę - Ziemia Franciszka Józefa.

L. HILGENDORFF

JA, CZY NIE JA? (WIĘZIEN 712)

Słyszał jeszcze rozpaczliwy brzęk kajdan. Usłyszał znowu brzęk kajdan. Mimowoli spojrzal na swoje ręce. Były jeszcze bez kajdan.

— Nic mnie nie zmusza, bym poszedł tą drogą. — Lestman po wiedział te słowa głośno i ujrzał nagle podejrzliwą twarz urzędnika, który go zapytywał, czego sobie właściwie życzy.

— Czego pan chce? — zapytał znowu urzędnik. Głos jego był już ostrzy... przenikliwy. Był to głos, który przypominał dźwięk kajdan.

Odwrocił się więc do urzędnika. Był znowu, jak z kamienia, twardy, energiczny i pełen woli. — Chciałbym pana prosić o adres panny Ellen Darge. Głos jego był spokojny, bezbarwny, nie zdradzał żadnego podniecenia.

Twarz urzędnika zniknęła. Wydawało się, jakby gdzieś wołała znikła... jakby się rozplywała we mgłę.

Potem wrócił. Obojętny już, bez zainteresowania.

— Ustaliłem według książki meldunkowej, że osoba o którą pan pyta, zmarła dziesięć lat temu. Czy żyć pan sobie coś więcej?

— Dziękuję. Byłem dziesięć lat zagranicą. Wiedzy żyła jeszcze... tak... wtedy. Ból zadzwieczał w jego głosie. Był to pierwszy odruch ludzkiego bólu, bólu smutnego serca.

dział z urzędu cyfrowego, słyszal znowu dźwięk dzwoniącego telefonu.

Jakieś głosy odezwały się za nim. Wystraszone głosy. Można już rozróżnić zdania. Zdania te zdają się wyciągać zimne, wrogie ręce za Lestmanem. Jakby chciały go zatrzymać.

— Tornheim zamordowany? — Do diabła!

— Znałeliście jakiś ślad? Kogo podejrzewacie? — Nie!... Kiepsko... żadnych śladów!

— Nawet najbliższego podejrzania? — „Wszystkie drzwi otwarte. Nic nie zarobowano!

— Czyżby samobójstwo? — Jednej kuli brak w jego rewolwerze...

— Przypuszczacie, że samobójstwo nie jest wykluczone? — Lestman roześmiał się. Był to ochrypły, histeryczny śmiech.

Głośny dzwonek telefonu zagłuszył ten śmiech. Trzasnęły jakieś drzwi. To ręce Lestmana je zatrzasnęły. Przez sekundę kołysała się nad nim czerwona poli-

cyjna lampa. Wchłonęła go ciemność zle oświetlonej ulicy.

ROZDZIAŁ IV. Człowiek, który zmienił swoje „ja”

Reklama świetlna „Kolibri-Baru” rzucała czerwone błyskawice w ciemność nocy.

Płomyki wołały: Kolibri-Bar... Kolibri-Bar... Kolibri-Bar. Jedna z tych błyskawic uderzyła w oczy Lestmana. Przestraszyła go. Zmieształ się.

Przez dziesięć lat widział tylko małowate, przyćmione wężelne światła.

Kolibri - Bar! Usłyszał śmiech kobiety... podniecający... słodki, drgający... Dziesięć lat więzienia.

Kolibri - Bar! Lestman otworzył drzwi baru. Muzyka jazzbandu hucząc buchnęła na niego. Lestman przestraszył się. Cóż to za dziwna muzyka. Ale ten dziwny rytm podniecił go... nieomal oguszył...

zatarł w nim na sekundę jedno słowo, słowo: morderca...

Jednak ta masa ludzi przyja-

czała go, jego — aresztańca, czyżwajacy w kieszeni. Zimne przypływające do samotności. Zaciął zęby. Uczul zawrót głowy. Gdzieś tam, w głębi baru zobaczył małe niszce, łóżce.

Słiszerwał się w tę stronę. Potrafił jakąś damę, złąki się. Uciekł i dopiero wtedy uczul się nieco pewniejszy, gdy znalazł się w łóżce, w tej ciasnych ścianach.

Padł na fotel. — Życie jest nie dla mnie! Jestem już wypalony. Cel mój już osiągnięty!

Słyszał znowu pulsujący rytm jazzbandu. Słyszał śmiechy... Widział obnażone ramiona kobiet... słodkie twarze... wyzywające oczy... gibkie kształty...

Sznitka, puder, jedwabne pończochy! Śmiechy! A wreszcie taniec... taniec... taniec!

— Niema już dla mnie drogi powrotnej. Nawet gdyby nie te osiatnie wydatki!

Oczy jego stały się prawie złowrogie.

Ale i to uczucie zgasło wkrótce. Owańdęto nim ciężkie zmęczenie. Obojętność.

Wyszczał ręką rewolwer, spo-

lazo rzuciło jakby jakąś iskierką palną do jego mózgu.

— To jest właściwa droga... droga w noc... a może to jest droga poprzez noc? Może tam również jest jakaś ziemia... Kraina gdzie spotka Ellen... Ellen?

Nagle poczuł lek. Nie był już w stanie uprzytomnić sobie twarzy Ellen. Myśl o niej nie rozpalała już w nim pożaru. Nie budziła już ani miłości, ani wzruszenia, ani słodyczy...

Przez długie lata dawał w sobie każdą myśl o Ellen. Ciągłe... zawsze!

Widział przed sobą tylko jedną twarz — twarz Tornheima. Oblicze swej nienawisici! Oblicze swej zemsty! I przez te twarz zapomniał twarzy Ellen!

Przez chwilę serce przestało mu bić! Okrutna i straszna myśl błysnęła mu w głowie: „Jeśli Ellen w tobie umarła, to dlaczego mordercales?” Ta myśl była okropna. Była przerażająca. Myśl ta obudziła w nim nowe piękło.

Wreszcie opanował się... wreszcie się zgrzyliwie.

Wyszczął ręką rewolwer, spo-

„Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich, którzy cierpią” Pola Polskiego Czerwonego Krzyża w Społeczeństwie

Mówić o znaczeniu idei Czerwonego Krzyża — to znaczy mówić o cywilizacji świata, o jego kulturalniejszej zdobyczy, o humanitarniejszym wysiłku społecznym, wreszcie o najniebezpieczniejszych porывach duszy i ukrojeniu. W imię bowiem ukonstytuowania ludzi i dobra powstał Czerwony Krzyż pod hasłem: „Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich, co cierpią”. Gdziekolwiek ukazuje się goziera, tam ukazuje się goziera, tam goziera, gdziekolwiek zagłada widmo głodu lub zimy, tam spieszą na odsiecz Czerwony Krzyż, niosąc ratunek i ukojenie.

Twórcą Czerwonego Krzyża był Henryk Dunant, który pisał na pobojowisku pod Solino dnia 24 czerwca 1859 r., że Napoleon III odniósł prawdziwe świetne zwycięstwo, z 40.000 żołnierzy zaległo do bitwy, wstrząśnięty dobił potwornym obrazem, pojął myśl powołania do życia wilnego pogotowia dla domowej pomocy rannym, którzy, widział ginęli tysiącami bez punktu, napróżno zebrać o plepie wody.

Dunant tworzy na poczekaniu komitet ratunkowy, kładąc na niejako kamień węgielny dla gmach Czerwonego Krzyża. Wielkie hasło pocucia społeczeństwa, rzucone przez opatrzniościwego męża, padło głęboko w duszę wyemancypowanego, prezydenta wawerskiego. Użyteczności publicznej w Genewie, Gustawa Moyniera, który wraz ze swą tytułacją oddaje się do rozpodzenia Dunantowi.

Powstaje komisja pięciu, która następnie przekształca się w komitet międzynarodowy. W roku 1864 w Genewie na konferencji delegacji 14 państw promowali nietykalność rannych wszystkich tych, co się nimi opiekują oraz ambulansów i szpitali, przyjmując jako godło wojenne krzyż czerwony na białym polu, który jest symbolem samarytańskiej pracy.

Polaki Czerwony Krzyż, którego istnienie datuje się od kil-

ku lat, pomimo wielkiej i żywotnej roli, jaką odegrał w najcięższych dla kraju latach wojennych, naogół jest niedoceniany, a przynajmniej nie posiada tego autorytetu jak w innych państwach.

To nie jest instytucja dobroczynna, udzielająca jałmużny nędzarom, to organ całego Narodu z Niego wyrosły i przez Niego stworzony dla wspólnego dobra społeczeństwa, a służba dla niego — to służba dla Ojczyzny.

Czerwony Krzyż jest nieodzowną częścią składową ustroju społecznego, niesie bowiem nietylko pomoc żołnierzowi podczas wojny, ale w czasie pokoju i w czasie kataklizmów żywiołowych rozwija znakomicie olbrzymią akcję. I aczkolwiek niejednokrotnie słyszymy zdanie, że w czasie wojny dość będzie czasu na popieranie Czerwonego Krzyża, to jednak musimy przytomnie społeczeństwu, że praca, którą ma spełnić ta instytucja jest wprost olbrzymia i że mylnie są zdania tych, którzy twierdzą, że działalność Czerwonego Krzyża zaczyna się w dniu mobilizacji, a kończy w dniu zaprzestania działań wojennych. Wieści takie mogą szkodzić tylko ludziom złej woli, lub nieświadomym,

którzy wygłaszając podobne zdania, paraliżują efektywność społeczeństwa.

Poza działalnością przygotowawczo-mobilizacyjną oraz poza utrzymaniem w czasie pokoju olbrzymiej liczby różnego rodzaju instytucji o charakterze sanitarnym, lekarskim, kulturalno-oświatowym — Polski Czerwony Krzyż ma jeszcze jedno wielkie zadanie do spełnienia.

Statut poleca bowiem być w pogotowiu na wypadek epidemii, klęsk społecznych lub katastrof żywiołowych, a te niestety u nas się zdarzają.

Nieuregulowane rzeki powodują często klęski powodzi, prymitywne i wadliwe budownictwo wsi i miasteczek sprządza klęski pożarowe, pociągające niejednokrotnie ofiary w ludziach. Tutaj wszędzie spieszy Czerwony Krzyż, aby nieść swą pomoc.

Dalej opieka nad inwalidami, opieka lekarska, propagowanie wśród ludności zasad higieny i czystości, przygotowywanie kadr wyszkolonych siostr miłosierdzia — wreszcie szerzenie zasad humanitarnych wśród młodzieży (Czerwony Krzyż Młodzieży) — oto pole działania tej wielce humanitarnej instytucji.

Nie wolno nam brać pod u-

wagę często dającego się słyszeć powiedzenia, że mamy dość lokalnych i ważnych potrzeb, na które należy obrócić fundusze. Należy wprawdzie potrzebę te podzielić na mniej i więcej pilne i ważne, a chyba Polski Czerwony Krzyż winien należeć do najpilniejszych i najpotrzebniejszych potrzeb.

Zarząd Białostockiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż dzisiaj t.j. w niedzielę 1-go czerwca r.b. o godzinie 9-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym i św. Rocha na intencję P.C.K.

O godzinie 12-ej minut 30 w południe w Sali Rady Miejskiej odbędzie się dekoracja zasłużonych członków odznakami honorowymi II, III i IV stopnia.

Następnie o godzinie 4-ej popołudniu z przed kościoła św. Rocha członkowie Młodego Czerwonego Krzyża z orkiestrą na czele przejdą przez miasto do ogrodu miejskiego, gdzie od 4-ej do 6-ej będzie odbywała się im zabawa. Od godziny zaś 6-ej wielka zabawa ogrodowa dla wszystkich, urozmaicona wielu niespodziankami i dancin-gem pod gołym niebem.

Nowy wydział i konkurs na nowego Naczelnika Wydziału w Magistracie m. Białegostoku

Na posiedzeniu w dniu 30 maja b.r. Magistrat postanowił ogłosić konkurs na stanowisko



PIELĘGNOWANIE UST ODOLEM
Jest wprost dobrodziejstwem; procesy gnijące, które stopniowo niszczą zęby, zostają wstrzymane i po każdym przeplakaniu Odolem odczuwa się niezrównaną świeżość w ustach.

Naczelnika Wydziału gospodarczego (wzgl. kierownika sekcji). Od dłuższego już czasu tak komisja Magistratu, jak i komisje radzieckie pracują nad reorganizacją sekcji gospodarczej. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej przysłała do wniosku, że na czele administracji majątku miejskiego należy postawić energicznego i zdolnego fachowca i sekcję przemianować na wydział. Dlatego też w budżecie na rok bieżący przewidziano już kredyty na naczelnika wydziału, a w statucie odpowiednią kategorię dla tego stanowiska. Obecnie Magistrat przystąpił do wykonania postanowienia Rady Miejskiej ogłaszając konkurs na naczelnika wydziału gospodarczego.

Pomiędzy szukającymi pracy nie wszyscy są uczciwi

Na miesiąca kwiecień i maj komendant posterunku kolejowego p. Pierso otrzymał 836 zł. z Wydz. Opieki Społ. Magistratu na wykupywanie biletów kolejowych i wydawanie pożyczek bezrobotnym, udającym się z Białegostoku do różnych miejscowości w poszukiwaniu pracy.

Z kartkami Magistratu zgło-

siło się następnie do p. Pierso ogółem 130 bezrobotnych. P. Pierso wydał jednak tylko 110 osobom wsparcia, a 20 aresztował jako poszukiwanych przez władze sądowe i śledcze.

Między zatrzymanymi znajduje się Jan Paluch, dezertor, oskarżony o kradzież przez Sąd Wojskowy Rejonowy w Warszawie i za morderstwo przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Akcja pomocy państwowej dla bezrobotnych w Białymstoku

Urząd Wojewódzki przekazał w dniu 27 maja 1930 r. p. Staroście grodzkiemu zł. 55.000 na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych przez Magistrat m. Białegostoku. Cała akcja pomocy dla bezrobotnych przedstawia się tak. Magistrat daje przydział roboty, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wyznacza bezrobotnych do tych robót, a p. Starosta grodzki dysponuje funduszami wypłat za roboty.

Jest to dosyć skomplikowana akcja 3-oh naraz urzędów w tej samej sprawie.

Daj Boże, żeby wydała dobre dla wszystkich rezultaty, tak dla bezrobotnych, jak i dla tych urzędów. Nam się jednak

zdaje, że w tem wszystkim rola Magistratu będzie najkłopotliwszą. Przedewszystkiem „do robót tych muszą być przyjmowani zarejestrowani w miejscowym P. U. P. P. z liczby korzystających z zasilków ustawowych względnie z zapomóg z akcji specjalnej”. Dotychczas prowadzona była akcja pomo-

cy dla bezrobotnych na zupełnie innych zasadach.

Zgodnie z poleceniem Województwa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia r. ub. Magistrat przeprowadził rejestrację tych wszystkich bezrobotnych, którzy nie korzystali z żadnej pomocy ustawowej, ani specjalnej i oni tylko otrzymy-

wali pracę przy miejskich robotach publicznych. Obecnie stracił oni muszą przydział pracy na korzyść tych, którzy otrzymują zapomogi państwowe. Rozumiemy, może słuszną, myśl władz administracyjnych, które wydając pieniądze skarbowe na roboty publiczne pragną jednocześnie odciążać P. U. P. P. tak, ażeby od razu z dwóch worków skarbowych nie wyklądać na jeden i ten sam cel. Ale co się stanie z tymi biedakami, którzy nie będą mieli ani pracy, ani zasilków? Możeby się warto nad tem zastanowić, ażeby uniknąć później przewidzianych konfliktów. Wyłączenie z akcji pomocy bezrobotnych samotnych (mężczyzn i kobiet) oraz żonatych bezdzietnych budzi również poważne wątpliwości. A co zrobiją tacy samotni i bezdzietni, żonaci bezrobotni, którzy jednakże mają na swem utrzymaniu rodziców starszoków, lub rodzeństwo sieroty? Przecież to również rodzin!

Sądymy jednak, że w zarządzeniach co do sposobu dysponowania funduszami na akcje pomocy dla bezrobotnych otrzyma p. starosta grodzki szczegółowe i uspakajające wyjaśnienia.

Komunikat

Dyrekcja państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Białymstoku (ul. Antoniuk fabr. Nr. 1, telefon 3-77) niniejszem podaje do wiadomości, że podania udokumentowane (metryka urodzenia, świadectwo szkolne i 2 fotografie) o przyjęcie do szkoły od nowowstępujących uczniów kancelarja przyjmując codziennie w godzinach urzędowych w terminie do dnia 15 czerwca r. b. włącznie. Dnia 16 czerwca r.b. (o godz. 9 rano) odbędzie się badanie lekarskie kandydatów do szkoły, a dnia 17, 18 i 20 czerwca r. b. (o godzinie 9 rano) odbędą się egzaminy sprawdzające z języka polskiego, arytmetyki i geometrii w zakresie sześciu oddziałów szkoły powszechnej.

Podziękowanie

Niniejszem pozwalam sobie tą drogą wyrazić Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Białymstoku, a szczególnie Kierownikowi Jej, p. Konstantemu Petelczycowi, podziękowanie za szybkie wypłacenie mi sumy dol. U.S.A. 500 (pięćset), na którą to kwotę ubezpieczony był mój mąż s. p. Józef Sudolowicz za polisą Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Nr. 203659.

822 (—) *Albina Sudolowiczowa*
Sokółka, dnia 28 Maja 1930 r.

s. t. p.

Stanisława Obidzińska

lat 57

po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnąła w Bogu, dn. 30 maja r. b.

Nabożeństwo żałobne i ekspozycja zwłok z Kościoła Farnego na cmentarz rzymsko-katolicki tejże parafii odbędzie się dn. 2 czerwca r. b. o godz. 10-ej rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciele i znajomych

STROSKANI BRACIA

Obchód jubileuszu Jana Kochanowskiego w Białymstoku

W bieżącym roku obchodzi Polska 400-set letnią rocznicę urodzin znakomitego poety i jednego z twórców piśmiennictwa polskiego Jana z Czarnolasu Kochanowskiego. T-wo „Lechia” zamierza urządzić ob-

chód w Białymstoku. Organizacyjne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 czerwca w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, na które otrzymał zaproszenia cały szereg osób.

Rozstrój nerwowy powodem targnięcia się na własne życie.

Do szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku przywieziono mieszkankę m. Swisłoczy Estere Szewielewicz, 22-letnią młotkę, która z powodu rozstroju

nerwowego usiłowała popełnić samobójstwo przez podrażnienie sobie brzytwą krani. Desperatka straciła mowę.

Najgenialniejsza artystka Europy.

OLGA CZECHOWA

kresle potężną sylwetkę kobiety ogarniętej namiętnościami, zaniedbanej przez męża, popchniętej w ramiona obcego mężczyzny w filmie p. t.

KOBIETA W PŁOMIENIACH

najlepszy niemy film sezonu
w następnym programie kina „APOLLO”

APOLLO

DZIŚ
FILM NIEMY
za ilustracją muzyczną
dźwiękowy dodatek
czątek 30, 8, 10, 15
godz. 6, 8, 10, 15
Ceny od 1 Zł.

Wielki przebój europejskiej produkcji

Kobieta, która cię nigdy nie zapomni

Wzruszający dramat erotyczny

W rolach głównych

Lil Dagover i Iwan Petrowicz

Dźwiękowe kino

MODERN” Dziś

Początek 6³⁰, 8³⁰, 10²⁰

Nie licząc się z olbrzymimi kosztami

CENY OD 1złot.

Rewelacyjny film dźwiękowy wytwórni „PARAMOUNT” w New-Jorku

UPADŁY ANIOŁ

dramat ilustrujący potęgę miłości mężczyzny pod wpływem której lekkomyślna kobieta powraca do uczciwego życia

W rolach głównych: słynne gwiazdy Hollywoodu

GARY COOPER — NANCY CARROL

Rzecz dzieje się w 1917 roku w czasie wielkiej wojny.

koncert słynnej śpiewaczki

IZY KREMER

NAD PROGRAM

MOZAIKA LIRYCZNA

w wykonaniu słynnych śpiewaków OPERY NEW-JORSKIEJ

O 11, 1 i 3-ej
godz.
PO CENACH OD 60 GROSZY

Dziękowny film

SZALONY KSIĄŻE

w rolach głównych:
J. Grawford i Wil. Haines
OIELLO odp. Titta Ruffo

CETANJA

Najwyższej jakości
OBUIE
ZADAC — PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH

Najlepszy humorysta Polski

Bronowski

przyjeżdża do Białegostoku
na gościnne występy

Szczegóły jutro

RESTAURACJA

Resursy Obywatelskiej

ul. Sienkiewicza 1.

Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr.
Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.
Bufet obficie zaopatrzony w nowalijki sezonowe
Pp. urzędnikom obiady ze zniżką na abonament.
Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca
ZARZĄD BUFETU.

„MODERN” Dziś od 11—3 pop. Ceny od 60 gr.

W KRAINIE SREBRNYCH LISÓW

porywający dramat awanturacko-sensacyjny
w roli głównej: fenomenalny czworonożny aktor

RIN-TIN-TIN

NAD PROGRAM

MIK I JERZY NA WYWCZASACH

Keomdja w 2 aktach

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń — szpalty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)

Dziwne koleje kupna wozu rekwizytowego dla miejskiej straży pożarnej

Z górą od pół roku prawie na każdym posiedzeniu Magistratu rozważano sprawę nabycia wozu rekwizytowego dla miejskiej straży pożarnej. Początkowo zamierzano nabyć, autopompę, drabinę mechaniczną i wóz rekwizytowy za 90 kilka tysięcy złotych. Poruszono wszystkie firmy przyborów stra-

żackich w kraju i częściowo zagranicą, nagromadzone stopy papieru i na niewiele to się przydało. Im więcej posiedzeń tem gorzej. Najpierw odpadła autopompa, potem drabina mechaniczna i został się tylko najskromniejszy wóz rekwizytowy. Postanowiono go naprawdę nabyć, ponieważ Państwowy Zakład Ubezpieczeń przyrzekł udzielić na ten cel zapomogi bezzwrotnej zł. 10.000, o ile Magistrat przedstawi rachunki na kupno tego wozu.

Na zasadzie 20-tej którejś uchwały Magistratu postanowio-

no wreszcie nabyć ten nieszczęśliwy wóz za sumę do 14.000 zł. Znowu jazdy do Warszawy, pisanie i t. p., aż szczęśliwym trafem, jeden z ojców miasta wrócił z Warszawy i oświadczył, że wóz rekwizytowy dla naszej straży można nabyć w miejscowej firmie białostockiej Herca Neumarka za cenę zł. 16.700. Nowa uchwała Magistratu, — nabyć! Sekcja Gospodarcza przystąpiła do zawarcia umowy, firma wystawiła rachunki i pobrała już zaliczkę zł. 1.500 a conto dostawy. Aliści, piorun z jasnego nieba, w piątek (30.V b.r.) nastąpiła nowa zmiana. Powiedziano, myśmy uchwalili nabyć podwozie, ale nadwozie to inna rzecz. Nadrobienie nadwozia trzeba ogłosić przetarg, umowę z f. H. Neumark zawrzeć tylko na dostawę podwozia.

I tak wbito nowy gwóźdź w biedny wóz rekwizytowy. Czy i kto go też wyjmie?

Zjazd Centralnego Komitetu Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec

W dniu 25 maja r.b. odbył się w Warszawie zjazd Centralnego Komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec — w którym jako przedstawiciele województwa białostockiego, brali udział pp. L. Słusarczyk imieniem Związku Obrony Kresów Zachodnich i kapitan Kramarz imieniem Towarzystwa O. S. „Przystań”.

Delegaci obu Towarzystw, które w roku bieżącym wspólnie tą akcję przeprowadzają, zadeklarowali gotowość przyjęcia na kolonie letnie koszt województwa około 600 dzieci polskich z Niemiec, które będą rozmieszczone w różnych punktach wojew. białostockiego.

Delegat „Przystani” kpt. Kramarz przedstawił szczegółowo opracowany budżet całej akcji, oraz złożył sprawozdanie z przygotowań kolonijnych w województwie białostockim.

Województwa Wileńskie i Nowogródzkie, w których swa

działalność prowadzi białostocki Obwód Z.O.K.Z. zgłosiły gotowość przyjęcia około 200 dzieci na kolonie.

BIAŁE ZĘBY
- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT

Wynik wyborów w związku niższych funkcjonariuszów państwowych

W dniu 30 maja odbyło się zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, na którym przeprowadzono wybory nowego Zarządu. Prezesem wybrano p. Banasia, na zastępcę — Sobusia, jako sekretarza — Piotrowskiego, zast. Kuklińskiego.

go, skarbnika — Matuszczyka, zast. Skretowskiego; do komisji rewizyjnej weszli: Rutkowski, Hołownia i Maksymowicz. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Pół roku więzienia za pobicie sąsiadki

W tych dniach Sąd Okręgowy w Białymstoku sądził na sesji wyjazdowej w Sokółce sprawę 26-letniego Franciszka Piotrowskiego, oskarżonego z art. 468 K. K. Oskarżony w maju r. ub. zranił ciężko w głowę kamieniem Krynicką, swoją sąsiadkę, która wskutek uderzeń w głowę doznała wstrząsu mózgu.

Piotrowski przyznał się do winy, że dwukrotnie pobił Krynicką w uniesieniu za to, że ona pobiła jego syna. Poszkodowana skarżyła się na ciężkie zawroty głowy i brak pamięci, co powoduje, że bardzo często sypie sól podwójnie do garnków z jedzeniem ku zgorszeniu męża i rodziny.

Mąż Krynickiej, znajdujący się na sali wśród publiczności zaczął głośno potwierdzać zeznania żony, został jednakże

prędko przywołany przez sędziego do zachowania spokoju. W wyniku rozprawy sąd skazał Piotrowskiego na sześć miesięcy więzienia.

nowione, ani co polecane. To już widać jakiś pech nas przesładuje, bo jeszcze zeszłego roku lifował się nad nami radny Rutkowski i w długiej interpelacji zobrazował dosadnie nasze tragiczne położenie. Opisywał nasze męki w każdej porze roku; na wiosnę roztopły, które można przewidywać tylko przy dokładnej znajomości sztuki gimnastycznej, wspinając się po płotach i skacząc z kamienia na kamień; w lecie lotne piaski i tumany pyłu nie zezwalają nawet na otwarcie okien; w jesieni roztopły odcinają nam wogóle dostęp do miasta, w zimę spędzamy w półśnie, jak susły, bo zasypane śnieżne na nieczyszczonych ulicach przysypują nas zupełnie. Nie wiemy nawet, czy Magistrat odpowiedział na tę interpelację Rady Miejskiej, bo on taki sam sko-

ry, jak i Ty Wydziale. Ale my nie ustąpimy, będziemy tak długo domagać się u wszystkich władz i gdzie tylko zdołamy, by nasza dzielnica, jedna z najzdrowszych w mieście uzyskała dostęp do śródmieścia i do naszych schludnych i suchych domków, rozsianych w sadach i ogrodach kwiatowych.

Oczekując spełnienia naszych życzeń w najkrótszym czasie kreśliśmy się z poważaniem

Skorupianie.

ROWERY MARKA „LUCZNIK”
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH
FABRYCZNE WYTWÓRNE UZBROJENIA W WARSZAWIE
Wydawnictwo „Głos” w Radomiu
Wydawnictwo „Głos” w Warszawie

Sprzedawca: Lomża, Kościuszki 20, N. KOKOSZKO

Ukarany defraudant

Mieszkaniec wsi Jurowlany pow. sokólskiego Paweł Wołoszyn, kierownik sklepu spółdzielni spożywczej „Pług”, przywłaszczył sobie sumę zł. 389, co stwierdzone zostało podczas rewizji towarów w październiku 1929 roku.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnia ta założona została do-

piero w r. 1928 i nie rozporządzała większym kapitałem, wobec czego defraudacja, popełniona przez Wołoszyna, była tembardziej dotkliwą dla spółdzielni. W tych dniach Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Sokółce rozprawy sprawę i skazał defraudanta na 6 miesięcy więzienia.

Egzaminy po ukończeniu kursu Obrony Przeciwgazowej

W dniu 27 maja odbył się egzamin dla funkcjonariuszy policji państwowej, którzy przesiłuchali kurs obrony przeciwgazowej, zorganizowany przez Komitet Powiatowy L. O. P. P. Rozdanie świadectw i oznak odbyło się dnia 30 maja.

W dniach 28, 30 i 31 maja odbywały się egzamina z obrony przeciwgazowej w T-wie Gimnastycznym „Sokół”. Kurs zorganizowany został przez Komitet Powiatowy L. O. P. P.

Tylko chwile się zatrzymał i stracił rower

Michałowi Kiertowiczowi, mieszk. wsi Zajmy gm. Zabłudów podczas chwilowego pobytu we wsi Olmonty, gm. Dojlidy skradziono rower wartości 250 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzież dokonał Antoni Sokolowski, poszukiwany przez

władze sądowe za dezercję. Sokolowski ukrywa się.

Popierajcie P. C. K.

Ogłoszenie

Dnia 6-go czerwca b. r. o godz. 9-iej w kwaterymistrzostwie 10 pułku ufanów odbędzie się przetarg usłny na sprzedaż nawozu końskiego na rok 1930-31.

Na tle nieśmiertelnej opery **ST. MONIUSZKI**

HALKA

Pierwszy polski film z oryginalnymi śpiewami w roli **Z. Szymańska** solowymi i chórowymi tytułowej specjalnie zaangażowani artyści wkrótce w kinie „APOLLO” OPERY WARSZAWSKIEJ

FARBUJĄCE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZIMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

HEMOROIDY
STAN ZADALNY
KRZAWIENIE
I WEDZENIE
CIĘŻKA
HEMORIN
KLAWE

Dr. M. Kanel
ChOROBY MĘSKIE, STERNA I WISZĄCE.
Przyjmuje od godz. 9-11 od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partia) tel. 5-95.

KREM Calimi
METAMORPHOSA
Radykalnie usuwa piegę, wagi, zmarszczki i inne wady cery

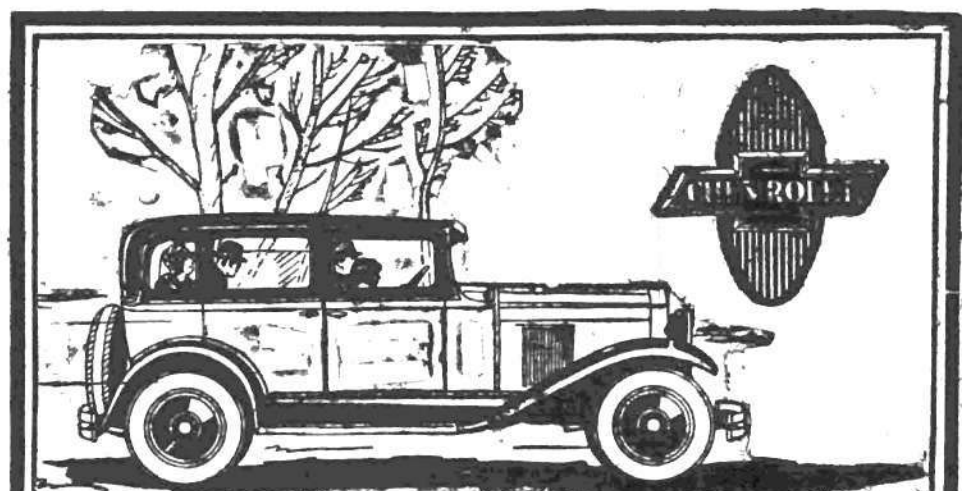
Oszczędność i mądrość
wymaga noszenia
OBCASÓW GUMOWYCH BERSON.
Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymałe. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogę obuwie w dobrym stanie.
Niechaj każdy zrobi próbę!
a przekonasz się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.
Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniesz, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON
dla każdego praktycznego człowieka

List do Redakcji nadesłany przez mieszkańców Skorup

Szanowny Wydziale Techniczny Magistratu!

My mieszkańcy ulic: Piasta i Skorupskiej ucieszyliśmy się niezmiernie, kiedyśmy się dowiedzieli, że Urząd Wojewódzki przydzielając kredyt zł. 45 tysięcy dla Magistratu m. Białegostoku na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych w pierwszym rzędzie wymienił ulice: Piasta i Skorupską, które mają być doprowadzone do jakiegoś takiego porządku. I Ty Wydziale Techniczny byłeś na posiedzeniach Magistratu tego samego zdania i z entuzjazmem przyjąłeś decyzję Województwa do wiadomości. A było to już dawno, bo Województwo zakomunikowało tę swoją decyzję jeszcze w dniu 1 marca 1930 r. Nr. P.O. 261. Wszystko się już porobiło, o czym nikt nawet nie myślał, porozkopywało, porozgradzało, rozbrukowało, tylko my biedni Skorupianie nie mamy do Ciebie szczęścia. Nie robisz, ani co posta-



Coraz wygodniej jeździ się Chevroletami

Cały szereg ulepszeń wprowadzono w sezonie 1930. Głębokość jak i kąt nachylenia siedzeń zostały zwiększone, tak że siedzi się w nich wygodnie i nie odczuwa zmęczenia nawet na najdłuższych turach. W drzwiach obok kierownicy dodano obszerną kieszeń, łatwo dostępną podczas prowadzenia wozu.

Blotniki i poprzeczki do latarni zostały wzmocnione. Pomiędzy podwoziem a na nim spoczywającą karoserją umieszczono grube, elastyczne podkładki z kompozycji kauuczukowej.

W rezultacie Chevrolety w tym roku są jeszcze bardziej „idealnymi samochodami na złe drogi”. Cztery modne kolory — granatowy, zielony, brązowy i wiśniowy są obecnie do wyboru w wozach zamkniętych (sedanach).

Jedynie ceny nie uległy zmianie. Sedan Chevrolet 6 kosztuje jak dawniej zł. 13.650 loco fabryka w Warszawie. Chevrolet pozostał nadal samochodem 6-cylindrowym w cenie wozów 4-cylindrowych.

CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

ANGLIK DOWIADUJE SIĘ, GDZIE JEST GRANICA KULTURY I CYWILIZACJI EUROPEJSKIEJ

Syn premiera W. Brytanji — Malcolm Macdonald

pozbawiony pieniędzy na sowieckiej komorze celnej dziękuje polskiemu urzędnikowi za pomoc i pożyczkę



p. Szczepan Sitek.

Dżentelmeni Zachodu — Anglii, Włoch, Francji czy Hiszpanii — nawet po skończeniu szkoły wyższej z niemałym trudem odpowiedzieć mogą na proste pytanie:

— Gdzie się kończy Azja, a zaczyna Europa?

...bowiem dżentelmeni Zachodu, odpowiedzi na to pytanie szukają nie tylko w podręcznikach geografii, ale i we własnych zachodnio-europejskich pojęciach o tem co jest Azją, a co kulturalną Europą.

Jakże miło jest podać do wiadomości polskiego ogółu, że młody

dżentelmen Zachodu, pan Malcolm Mac Donald, syn angielskiego premiera dziś mógłby bez wahania odpowiedzieć na pytanie, gdzie leży granica między dziką Azją a kulturalną Europą.

Oto jakiemu wypadkowi zawdzięczać będzie tę pożyteczną informację syn wielkiego polityka mocarstwowej Anglii.

W grudniu ubiegłego roku wrócił on w towarzystwie pewnej damy i przyjaciela z wycieczki po Rosji Sowieckiej.

Wczesnym rankiem dnia 16 grudnia na stacji Stolpce przybył sowiecki pociąg Nr. 1.

Z prawdziwie angielskim opowianiem towarzystwo, o którym mowa, nie zdradzało niepokoju do którego przyczyny były poważne.

Krótko mówiąc sowiecki urząd celny obrabował angielskich gości z pieniędzy pod pretekstem niedopełnienia takich czy innych formalności.

— Czy to już skończyła się Rosja? Czy skończyła się Azja na granicy tej jakiejś Polski? Do kogo się zwrócić o pomoc?

Ożywną rozmowę pełną nie-

pokoju i zdenerwowania, prowadzoną pół po angielsku pół po niemiecku zrozumiał adiunkt polskiego urzędu celnego w Stol-

cach p. Antoni Niewiadomski. Nie miał sam pieniędzy, ale grzecznie wtrącił się do rozmowy i... w kilka chwil potem zapro-

10, Reining Street,
Stolpce.
24th Jan
1930.

Monsieur Stefan Sitek.
La Douane.
STOLPCE. Pologne.

Dear Mr Sitek:

I have been a disgracefully long time in repaying my debt to you. The difficulty has been that when I got back home I went straight up to Scotland, and could find nowhere there where I could get Polish money. So I have waited until I returned to London to change some English money into 100 zlotych. You will find them enclosed.

Let me thank you again for the kind and generous way in which you came to the aid of my friends and myself at Stolpce when we were in difficulty. It was an act which we admired and appreciated very much.

May I now take this opportunity of wishing you, in our English fashion, a very happy New Year.

With kindest regards, and again many many thanks for your kindness.

Yours sincerely,

Malcolm Macdonald.

Fotografia oryginału listu syna premiera Anglii p. Malcolma Macdonalda

ponował angielskiemu towarzystwu pożyczkę stu złotych na bilet kolejowy do Warszawy od kolegi adjunkta Szczepana Sitka.

Europejczycy przyjęli z wdzięcznością ofiarowaną pomoc.

I oto po kilku tygodniach do p. adjunkta Szczepana Sitka w Stolpcach przychodzi list z Anglii.

To właśnie syn premiera Wielkiej Brytanji p. Mac Donald, za łącząc pożyczkę 100 zł. pisze:

Pan Stefan Sitek
Urząd celny
w Stolpcach.

Mój Drogi Panie Sitek!

Przez nie do darowania długi czas nie zwracałem Panu mojego długu. Kto

potłwie to było z tego powodu, że po powrocie do Anglii udałem się bezpośrednio do Szkocji i nigdzie nie mogłem nabyć polskich pieniędzy. W ten sposób czekałem aż do chwili powrotu do Londynu, aby móc zmienić trochę pieniędzy angielskich na 100 złotych polskich. Znajdź Pan te 100 zł. załączone przy tym liście.

Niech Pan pozwoli, że podziękuję znowu za dobroć i szczerość, jaką Pan okazał pomagając mi przy okazji



p. A. Niewiadomski.

lom i mnie w Stolpcach, kiedy byliśmy w ciężkiej sytuacji. Był to czyn, który podziwialiśmy i oceniliśmy wysoko.

Z poważaniem i wieloma, wieloma ponownymi podziękowaniami za Pana uprzejmość pozostaje

(—) Malcolm Macdonald.

Nie inaczej należy komentować to zdarzenie między dwoma dżentelmenami Zachodu, jak radosną nadzieją, że syn premiera Anglii od tego czasu bez żadnego wahania będzie umiał wskazać na mapie, gdzie leży granica między Azją i Europą.

Radiowa ant na odbiorca



ulokowana na powrocie

Prusy Wschodnie -- jeden wielki obóz zbrojnej nienawiści przeciw Polsce

Organizacje wojskowe, twierdze i półmiliardowy fundusz Rzeszy Niemieckiej

Zubożenie Prus Wschodnich wywołane ogólnosiwiatowym kryzysem rolnictwa, wydatnia tem silnie dysproporcję między stanem ekonomicznym tego kraju, a zbrojeniami, widocznymi tam na każdym kroku.

Zbrojenia wschodnio-pruskie słuszą mają przedwzrostkiem przeciw rzekomemu niebezpieczeństwu polskiemu.

Tak przynajmniej alarmują Berlin nacjonalistami wschodnio-pruscy. W związku z temi alarmami na Prusy spłynął ostatnio strumień złota pod nazwą Ostpreussenhilfe.

Fundusz ten idzie w znacznym stopniu na przysposobienie wojskowe i zbrojenia.

Na terenie Prus Wschodnich, znajduje się wyekwipowana armia,

złożona z organizacji wojskowych. Każdy młody człowiek należy tu do jakiegoś związku, zajmującego się szkoleniem militarnym.

W szkole średniej młodzież zorganizowana jest w t. z. „Vereinhilf”. Z tej organizacji przechodzi do Jungdeutscher Orden w końcu zaś do najpotężniejszej organizacji Sialhelmu. Po wsiach działają t. zw. klube kaber Vereine, czyli oddziały strzeleckie i Ritttervereine, ochotnicze oddziały konna.

W Królewcu i większych miastach jak Tyłża lub Olsztyn istnieją jeszcze organizacje Reichsbannerów i Hitlerowców.

Do tych wszystkich związków dodaje jeszcze należy b. uczestników wielkiej wojny, zorganizowanych w kółka b. żołnierzy poszczególnych pułków.

Jak widać wyraźnie na terenie Prus Wschodnich Niemcy utrzymują zorganizowaną armię, rozginiętą i ożywną duchem nienawiści do Polski.

Tysiączne szeregów członków organizacji nacjonalistycznych, szkolonych pod okiem Reichswehry w razie potrzeby automatycznie mo-

gą być wcielone do jej szeregów, które dziś na terenie Prus Wschodnich wynoszą jedną dywizję, służącą oczywiście za kadre tylko.

Tworzenie organizacji podobnych jest częścią zaledwie planowej akcji, czynionej z Prus Wschodnich bramę wypadową niemieczyzny.

W odległości 200 km. w linii powietrznej od Warszawy znajduje się pośród błot i jezior mazurskich twierdza Etik (Lyck), grożąca w każdej chwili przerwaniem komunikacji między Warszawą a Wilnem.

Dalej na północy istnieje wielki arsenał lądowy i morski, twierdza Królewiec, otoczona fortyfikacjami długości 20 km. Poza tem wzdłuż całego pogranicza polsko-niemieckiego Niemcy wybudowali już po wojnie 88 schronów betonowych.

Zaznaczyć należy, iż rząd Rzeszy w układzie paryskim z dn. 1 lutego 1927 r. zobowiązał się zburzyć 22 forty w Królewcu na ogólną liczbę 54, zachowując poprzedni stan fortyfikacji w Etiku.

Niezależnie od tego ministerstwo Reichswehry zażądało obecnie 30 milionów na rozbudowę twierdzy na wschodzie.

Nietylko więc nie wypełniono warunków układu paryskiego na terenie Prus Wschodnich, lecz świądomie prowadzi się dalej akcję zbrojeń.

W związku z tem pozostaje również uchwalenie przez gabinet Rzeszy budżetu pomocy dla prowincji wschodnich w wysokości 550 milionów marek

Observer.

(--)

Książę następca tronu norweskiego uwijał się w ogniu jak salamandra przy pożarze swej rezydencji

Wspaniały pałac w Skugum pod Oslo, własność następcy tronu norweskiego księcia Olafa, spłonął do szczętu w nocy z dn. 21 na 22 b. miesiąca.

Pałac ten otrzymał ks. Olaf w prezencie od barona Wedel-Jarlsberga, posła norweskiego w Paryżu, w dniu swego ślubu z księżniczką Martą szwedzką.

Pożar wybuchł późnym wieczorem z niezbadanej dotychczas przyczyny i w krótkim czasie objął cały pawilon główny, w którym właśnie znajdowała się para książęca.

Rzucono się na ratunek. Na czele zmobilizowanej służby pałacowej stanął sam książę i dzielnie walczył z niszczącym żywiołem, zanim nadjechała z Osli straż pożarna i akcja przeszła w ręce fachowe.

A tymczasem piękny budynek gorzał jak pochodnia. O uratowaniu go nie mogło być mowy, choździło już tylko o ocalenie urządzenia wewnętrznego i umeblowania, przedstawiającego wielką wartość zarówno realną, jak i zabytkową. Były tam cenne obrazy, kosztowne

gobeliny średniowieczne, rzeźby, kryształowy itd.

Większość tego udało się wynieść z zagrożonego gmachu jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Jest to zastęga ks. Olafa, który własnoręcznie pomagał dźwigać zagrożone objekty. Szara kożuska trykotowa, którą miał na sobie książę, wkrótce stała się zupełnie czarna od dymu, węgla i sadzy.

Przy pożarze obecna była również i małżonka następcy tronu, co wywołało pewne zaniepokojenie, bowiem następczyni tronu ma wkrótce zostać matką. Na szczęście okazało się, że przebyte wrażenia nie wywarły wpływu ujemnego na zdrowie przyszłej matki.

W pewnej chwili do pożaru przybył zawiadomiony o nim król Hanon i przyglądał się akcji ratowniczej.

Pomimo wyteżonej pracy straży pożarnej, główny pawilon spłonął doszczętnie. Straty pokryje asekuracja, bowiem pałac ubezpieczony był wraz z meblami na 10 milionów óre.

(--)

Niezwykła katastrofa



Jak to już doniosły depesze, w mieście Oakland w Kalifornii, wydarzyła się niezwykła katastrofa: lokomotywa pociągu podmiejskiego zderzyła się z tramwajem. Zdjęcie przedstawia straszliwie zruchotany wóz tramwajowy i uszkodzoną lokomotywę.

Świątynia karaimów w Trokach



W głównym Hazanem (duchownym) Pirkowiczem.

Capone chce być pięknym...

Sławny król bandytów z Chicago

usuwa brzydką bliznę z swej twarzy

Wiadomo na całym świecie, że królem bandytów i przemytników alkoholu w Chicago jest Al Capone, Włoch z pochodzenia. Wiadomo, że Al Capone, po wyjściu z więzienia za nieprawne noszenie broni, bo zadanej łnej, choć znanej, zbrodni nie zdołano mu udowodnić, postanowił, szczerze czy nie szczerze, pójść „na emeryturę”. Wiadomo także, że Al Capone znany jest pod przydomkiem „Scarfacio” t. zn. „mający bliznę na twarzy”.

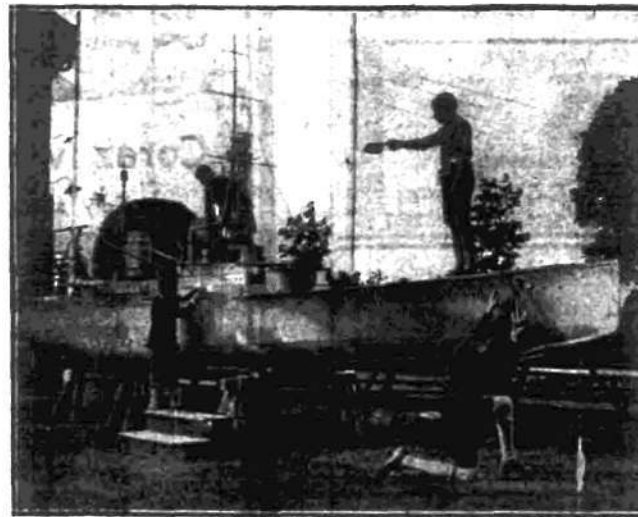
Otóż właśnie ten przydomek i ta blizna, która go zrobiła charakterystyczną postacią, łatwą do poznania, były i są największym zmartwieniem Al Capone.

Co mu po milionach, co po wspaniałym pałacu w Chicago i na Palmowym Wybrzeżu, kiedy lada dglecko bliźnię może go poznać po tej bliznie i zawołać za jego samochodem?

— Oto jedzie „Scarfacio”, ten sławny bandyta!

W swoim letnim pałacu, na Florydzie, „Scarfacio” myślał o tem i martwił się, aż wreszcie zmartwienie jego dosięgło takiego napięcia, że wsiadł do aeroplanu i poleciał do Nowego Jorku, jak slychać, ażeby poddać się tam operacji upiększającej u jednego z lekarzy kosmetyków, w nadziei, że zęczność medyka potrafi usunąć z jego twarzy to kamowe znamię.

„Przyszłość Niemiec spoczywa na morzach“



powązają dziś znowu militariści w Rzeszy Niemieckiej.

Modne kapelusze kobiece zwiększą ilość wypadków samochodowych

Pułkownik Soper zwraca uwagę w londyńskich „Times” na niebezpieczeństwo, jakie pociągają za sobą nowe modele kapeluszy kobiecych z długim, zwisającym rondem z boku.

Kapelusz, który opada głęboko przesłaniając jedną połowę twarzy, nie pozwala obserwować dokładnie ruchu na jeźdni.

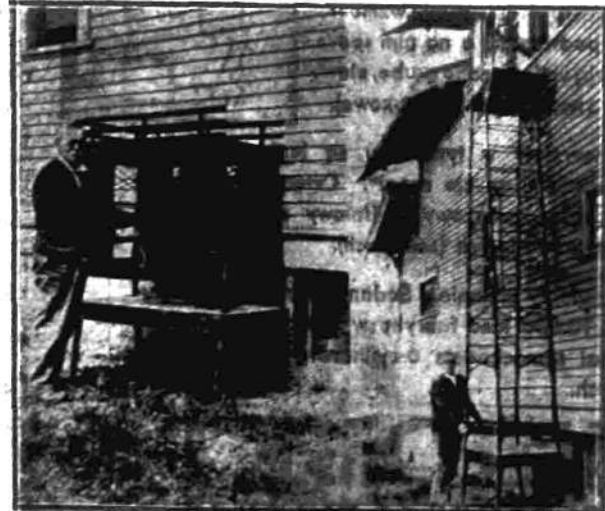
Pułkownik był świadkiem w dwu wypadkach, kiedy kobiety noszące modne kapelusze wpadły

pod auto, ponieważ nie dostrzegły wozów, nadjeżdżających z prawej strony.

Autor artykułu jako automobilsta wie z własnego doświadczenia, iż szofer wytrawny, widząc twarz i oczy przechodnia, odgaduje zwykle jego zamiary i stosownie do tego kieruje samochodem.

Jeżeli kobieta ma na głowie ostatni krzyk mody, to niepodobna dostrzec gry jej rysów.

Skłodana drabina pożarowa



bardzo łatwa w użyciu skonstruowana przez niejakiego Haymana z White City Station w Stanach Zjednoczonych.

Sowieckie brednie o płonącej granicy

Prawdziwy obrazek z życia na Kresach Wschodnich



PIĘKNE JEZIORO BRASŁAWSKIE
Na pograniczu Polski i Rosji.



„PŁONĄCA GRANICA” — DZWINA
odgrada Sowietów od Polski.

Od szeregu lat wysiłki propagandy bolszewickiej skierowane są ku temu, aby granicę polsko-bolszewicką uczynić „płonącą granicą”. Stojący na żółdnie Moskwy agitatorzy podburzają miejscową ludność przeciw Polsce, usiłując szerzyć plenienną nienawiść do obywateli i administracji polskiej. W pismach komunistycznych pojawiają się jakże wrośli o wrzemu na pograniczu.

Jakże jednak inaczej ta „płonąca granica” wygląda zbliska, gdy się przyjdzie do najbardziej zapadłego i zakazanego kąta pogranicznego, właśnie na granicy z Rosją sowiecką.

Naprzekąd do Druż, miasteczka leżącego na pograniczu trzech państw, Polski, Łotwy i Rosji sowieckiej. Dojechać tam można tylko wąskotorową kolejką — a potem długo... długo... wozem lub bryczką, przez piękne wybrzeże granicznej rzeki Dzwiny do gminy Leonpol.

Leonpol to osada nad samym brzegiem. Z Rosji sowieckiej można tam kamieniem dorzucić.

A w urzędzie gminy leonpoleskiej wójt obywatel ziemski — porucznik rezerwy 23 pułku ułanów, spadochobca wielkiej sławy kresowego rodu Oskierków.

P. Ogięrd Oskierko. Obywatel ziemski wójt? Tu na kresach? Wierzę funkcję do której potrzebne jest zaufanie całej gromady gminnej, nie spełnia jakiegoś delegata komunikującego „hurtka” wiejskiego?

A no już tak jest. P. Ogięrd Oskierko jest wójtem wybranym jednogłośnie. Gdy przed kilku laty opierał się przyjęciu tej funkcji, chłopcy obiegali stary modrzewiowy dworek przez kilka dni prosząc:

Rozerwać się jednak nie można. — Panok — ty nas nie „pokin”... A gdy wieść o wójtostwie pana Oskierki doznała do innych sąsiednich gmin, to poszedł głos po wsiach:

— I u nas wójtem wybrać „pana Oskierkę”. więc pan Oskierko został w Leonpolu.

I rządzi swoją gminą, otaczany miłością i szacunkiem. A musza to być rządy absolutne i wszechstronne.

Trzeba być doradcą, sędzią, lekarzem, trzeba godzić poważnie

— Wiadomość o ranieniu chińskiego generalissimo Czang - Kai - Soeka potwierdza się. Otrzymał on ranę w nogę, pozostał jednak w głównej kwatrze, nie udzielając o swym stanie żadnych wywiadów.

nych i pocieszać strapiionych. Trzeba pracować cały dzień, od rana do nocy na koniu uganiać się od wsi do wsi i urzędować. W jednej wsi trzeba dowodzić, że umiera (geometra) ziemi nie zabirają... W innej trzeba być sędzią sporów małżeńskich. — Panok miły! — miłki! — nie wiem gdzie mnie dźać się — a to baba celni deń mene kołoti i kołoti... — skarży się stary gospodarz. Pozwana dowodzi, iż mąż jest w nien, bo „wodku pije i pije”.

Krótkie przemówienie „sędziogo” wyciska tzy z oczu obojga zainteresowanych. Wreszcie wyrok „Ty, babo, maza nie kołot, bo mąż umrze i rady sobie nie dasz”. Nawet nie można wysłuchać podziękowań, bo już koń gnany ostroga, pedzi do wsi następnej. I tak oodzień... A gdy zmęczony wójt, p. Ogięrd Oskierko, po całodziennym pracy wraca do domu, to nierzadko natknie się na taki obrazek:

Jedzie sznur furmanek chłopskich, naladowanych drzewem. — A wy skąd? — pyta Oskierko. — A my z „wogzala” — drowa ładowalam... — A to drowa skąd wzielecie? — Z pańskiego lasu... z oskirkowego lasu do oskirkowej chaty”. Ot, wiedzieli chłopcy, że wójt Oskierko ma do zabrania z lasu drzewo rabane do domu, a zwięź nie ma czym, bo inwentarz skromny i zniszczony. Włec wracając ze stacji, podjechali, zabrali i zawieźli. Bo „Oskierko dobry pan i dobry wójt”. I komu tu na Kresach opowiadać bajki o „płonącej granicy”.

Doktorki prania Magisterki gotowania zamiast pokojówek i kucharek

Uniwersytet w Chicago obracał projekt utworzenia przy uniwersytecie specjalnych kursów gospodarstwa domowego. Mistress Kirke, profesorka tej nauki oświadczyła przedstawicielom dzienników amerykańskich:

— Współczesne panny uważają, że zajmowanie się gospodarstwem domowym ma w sobie coś uchybiającego. Uniwersytet powinien być zareagować na ten niemądry przesąd. Chcemy niejako rehabilitować gospodarstwo domowe, nadać mu znów odpowiednią wagę, uczynić je zajęciem godnym kobiety współczesnej. Cały szereg ankiet wykazał,

że młode panny wolą pracować w fabrykach, biurach i.t.d., niż troszczyć się o dom własny. Pro wadzi to w wyniku ostatecznym nawet do zachwiania rodziny, jako instytucja.

Program kursów uniwersyteckich obliczony jest na cztery lata. Osoby, kończące kursy, będą otrzymywały dyplomy takie same, jak po ukończeniu innych wydziałów. W programie figurują wszystkie działy gospodarstwa domowego, począwszy od sprzątania, konserwacji blizny, a kończąc na dziale kucharsko-gastronomicznym.

Jeżeli inicjatywa uniwersytektu w Chicago wejdzie w życie wówczas miejsce obecnych pokojówek i kucharek zajmą w Ameryce doktorki prania, magisterki gotowania i.t.d.

Oczywiście milijarderów amerykańskich stać będzie na to, by płacić pracownice domowe z dyplomami uniwersyteckimi, ale wątpliwe można, czy nawet w bogatej Ameryce rzecz ta znajdzie rozpowszechnienie.

A cóż dopiero w „gołej” Europie!

KOMANDOR CELLIER

szef sztabu głównego
WARSZAWA, 31.5.

Szef francuskiej misji morskiej komandor Cellier w towarzystwie kpt. Fatoux złożył dziś w życie szefowi sztabu głównego, gen. Piskorowi.

Wójt gminy Leonpol



por. rez. OLOIERD OSKIERKO

WŁASNY INTERES

na fundamencie interesu ogółu

PREMIJOWA POŻYCZKA BUDOWLANA

na sumę **50.000.000 zł.**

w złotych

przeznaczona wyłącznie na kredyty dla ożywienia ruchu budowlanego.

Obligacje po 50 zł. za sztukę o charakterze papierów papularnych, zabezpieczonych całym majątkiem Państwa. Do nabycia we wszystkich instytucjach finansowych oraz we wszystkich Urzędach Pocztowych w całym państwie

Ogólna suma rozlosowanych rocznie premij **2.000.000 zł.**

ROZLOSOWANE będą co **KWARTAŁ** (1 listopad, 1 luty i maj i 1 sierpień)

następujące premje:

- 1 — na 250.000 zł.
- 1 — „ 50.000 „
- 10 — „ 10.000 „
- 100 — „ 1.000 „

Obligacje wylosowane biorą udział w dalszych losowaniach

Zapisy na Pożyczkę

po cenie nominalnej od dn. 2 czerwca najdalej do dnia 16 czerwca b.r.

NABYWAJĄCIE

premijową pożyczkę budowlaną, bo jest ona najłatwiejszą i najpewniejszą lokatą pieniędzy, a w szczęśliwym wypadku wylosowania przynieść Wam może fortunę!

Za szkalowanie Polski na zjeździe w Sowietach wycieczka delegatów komunistycznych poniosła zasłużoną karę

Lódź, 31.5. W sierpniu r. ub. urząd telegraficzny w Łodzi otrzymał depeszę z Rostowa nad Donem podpisaną przez Ottona Matza i Reinholda Hunkera, którzy w imieniu delegacji polskiej przesyłali pozdrowienia robotnikom łódzkim.

Wkrótce policja otrzymała dziennik sowiecki „Trybuna Rdziecka” z której dowiedziano się, że obaj podpisani na depeszy brali udział w zjeździe komunistycznym i wygłaszali mowy skierowane przeciw Polsce. W manifestacji tej brali również udział obydwaj tele polscy Tekla Borowiak, Szlma Borsztejn i Marja Gabora.

Po powrocie delegacji do Łodzi nastąpiło jej aresztowanie. Wszyscy pięcioro zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem łódzkim.

Oskarżeni tłumaczyli się, że nie jechali z ramienia partji komunistycznej, lecz zostali wybrani przez bezrobotnych, członków P.

P. S. Lewicy. Obrona dowodziła, że wyjazd do Rosji stanowił tylko przestępstwo paszportowe. Prokurator domagał się przykładnego ukarania. Wywrotow-

ów. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał wszystkich oskarżonych na kary po 4 lata ciężkiego więzienia.

Wampir z Düsseldorfu



Wielokrotny morderca, który poruszył swymi niesamowitymi występami uwagę całego świata, osadzony został wreszcie w więzieniu. Na zdjęciu Piotr Kürten, gdyż tak nazywa się „wampir”, fotografowany natychmiast po aresztowaniu.

„Kraj Fritjoła Nansena”

Taka nazwę otrzyma „Zemia Franciszka Józefa”

MOSKWA, 31.5. Sowiecka akademia umiejętności postanowiła na swym plenarnym posiedzeniu jednogłośnie uczcić zasługi zmarłego norweskiego badacza podbie-

L. HILGENDORFF

JA, CZY NIE JA? (WIĘZIEN 712)

Słyszał jeszcze rozpaczliwy jęk więźnia. Usłyszał znowu brzęk kajdan. Mimowoli spojrzal na swoje ręce. Były jeszcze bez kajdan.

— Nic mnie nie zmusza, bym poszedł tą drogą. — Lestman po wiedział te słowa głośno i urwał nagle podejrziwą twarz urzędnika, który go zapytawał, czego sobie właściwie życzy.

— Czego pan chce? — zapytał znowu urzędnik. Głos jego był już ostry... przenikliwy. Był to głos, który przypominał dźwięk kajdan.

Lestman widział, jak przez mgłę, drzwi wejściowe. Przez szybę widział czerwone światło wartowni policyjnej... Była to droga wyjścia z tych okropności.

Uciekać stąd? O nie. Schwytany go przedzi, niż myśl. O, on znał ich sposoby. Znał je zbyt do kładnie.

Odwrócił się więc do urzędnika. Był znowu, jak z kamienia, twardy, energiczny i pełen woli.

— Chciałbym pana prosić o adres panny Ellen Darge. Głos jego był spokojny, bezbarwny, nie zdradzał żadnego podniecenia.

Twarz urzędnika zmknęła. Wydawał się, jakby gdzieś wolno znikała... jakby się rozpyliwała we mgłę.

Potem wrócił. Obłożony już bez zainteresowania.

— Ustaliłem według książki meldunkowej, że osoba, o którą pan pyta, zmarła dziesięć lat temu. Czy życzy pan sobie coś więcej?

— Dziękuję. Byłem dziesięć lat zagranicą. Wtedy żyła jeszcze... tak... wtedy. Ból zadzwieczał w jego głosie. Był to pierwszy odruch ludzkiego bólu, bólu smutnego serca.

Kiedy Lestman wolno wycho-

dził z urzędu policyjnego, słyszał znowu dzikie dzwonienie telefonu.

Jakieś głosy odezwały się za nim.

Wysstraszone głosy. Można już rozróżnić zdania. Zdań te zdają się wyciągać zimne, wrogie ręce za Lestmanem. Jakby chciały go zatrzymać.

— Tornhelm zamordowany?!

— Do diabła!

— Znaleźliście jakiś ślad? Kogo podejrzewacie?

— Nie!... Kiepsko... żadnych śladów!

— Nawet najbliższego podejrzania?

— ...Wszystkie drzwi otwarte. Nic nie zrabowano!

— Czyżby samobójstwo?

— Jednej kuli brak w jego rewolwerze...

— Przypuszczacie, że samobójstwo nie jest wykluczone?!

Lestman roześmiał się. Był to ochryply, histeryczny śmiech.

Głosy dzwonek telefonu zagłuszył ten śmiech. Trzasnęły jakieś drzwi. To ręce Lestmana je zatrzasnęły. Przez sekundę kołysała się nad nim czerwona poli-

cyjna lampa. Wchłonęła go ciemność zle oświetlonej ulicy.

ROZDZIAŁ IV.

Chłopiec, który zmienił swoje „ja”

Reklama świetlna „Kolibri - Baru” rzucała ozerwone błyskawice w ciemność nocy.

Płomyki wołały: Kolibri-Bar... Kolibri-Bar... Kolibri-Bar. Jedna z tych błyskawic uderzyła w oczy Lestmana. Przestraszyła go. Zmieształ się.

Przez dziesięć lat widział tylko matowe, przyciemnione więzienne światło.

Kolibri - Bar!

Usłyszał śmiech kobiety... podniecający... słodki, drgający... Dziesięć lat więzienia.

Kolibri - Bar!

Lestman otworzył drzwi baru. Muzyka jazzbandu hucała buchnęła na niego. Lestman przestraszył się. Cóż to za dziwna muzyka. Ale ten dziwny rytm podniecił go... nieomal ogłuszył... zataił w nim na sekundę jedno słowo, słowo: morderca...

Jednak ta masa ludzi przyja-

czała go, jego — aresztanta, czywający w kieszeni. Zimne przepływczojonego do samotności. Zaciął zęby. Uczuł zawrót głowy. Gdzieś tam, w głębi baru zobaczył małe niszce, łóżce.

Słiszerwał się w tę stronę. Potrafił jakąś damę, złądzi się. Uciekł i dopiero wtedy uczuł się nieco pewniejszy, gdy znalazł się w łóżcy, w tej ciasnych ścianach.

Padł na fotel.

— Życie jest nie dla mnie! Jestem już wypalony. Cel mój już osiągnięty!

Słyszał znowu pulsujący rytm jazzbandu. Słyszał śmiechy...

Widział obnażone ramiona kobiety... słodkie twarze... wyzywające oczy... gibkie kształty...

Szumiła, puder, jedwabne pończochy! Śmiechy! A wreszcie taniec... taniec... taniec!

— Niema już dla mnie drogi powrotnej. Nawet gdyby nie te ostatnie wydatki!

Oczy jego stały się prawie złowrogie.

Ale i to uczucie zgasło wkrótce. Otwądnęło nim ciężkie zmęczenie. Obojętność.

Wysunął ręką rewolwer, spo-

lazo rzuciło jakby jakąś iskrę zapalną do jego mózgu.

— To jest właściwa droga... droga w noc... a może to jest droga poprzez noc? Może tam również jest jakaś ziemia... Kralna gdzie spotka Ellen... Ellen?

Nagle poczuł lek. Nie był już w stanie uprzytomnić sobie twarzy Ellen. Myśl o niej nie rozpalala już w nim pożaru. Nie budziła już ani miłki, ani wzruszenia, ani słodyczy...

Przez długie lata dawał w sobie każdą myśl o Ellen. Ciągłe... zawsze!

Widział przed sobą tylko jedną twarz — twarz Tornheima. Oblicze swej nienawistki! Oblicze swej zemsty! I przez tę twarz zapomniał twarzy Ellen!

Przez chwilę serce przesłało mu bic! Okrutna i straszna myśl błysnęła mu w głowie: „Jeśli Ellen w tobie umiera, to dlaczego mordowałeś?” Ta myśl była okropna. Była przerażająca. Myśl ta obudziła w nim nowe piękło.

Wreszcie oparował się. — Wżęgnął się goryżliwie.

„Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich, którzy cierpią” Rola Polskiego Czerwonego Krzyża w Społeczeństwie

Mówić o znaczeniu idei Czerwonego Krzyża — to znaczy mówić o cywilizacji świata, o jego najkulturalniejszej zdobyczy, o najhumanitarniejszym wysiłku społecznym, wreszcie o najwznioślejszych porwach duszy ludzkiej. W imię bowiem ukochania ludzi i dobra powstał Czerwony Krzyż pod hasłem: „Wszyscy, którzy miłują — dla wszystkich, którzy cierpią”. Gdziekolwiek ukazuje się się groza śmierci, lub pożoga, gdziekolwiek zagłada widmo głodu lub nędzy, tam śpieszy na odsiecz Czerwony Krzyż, niosąc ratunek i ukojenie.

Twórcą Czerwonego Krzyża jest Henryk Dunant, który patrząc na pobojowisko pod Solferino dnia 24 czerwca 1859 r., gdzie Napoleon III odniósł prawdziwie świetne zwycięstwo, lecz 40.000 żołnierzy zaległo pole bitwy, wstrząśnięty do głębi potwornym obrazem, powziął myśl powołania do życia cywilnego pogotowia dla do-różnej pomocy rannym, którzy, jak widział ginęli tysiącami bez ratunku, naprótno zebrać o krole wody.

Dunant tworzy na poczekaniu komitet ratunkowy, kładąc tam niejako kamień węgielny pod gmach Czerwonego Krzyża.

Wielkie hasło poczucia człowieczeństwa, rzucane przez tego opatrnościowego męża, zapadło głęboko w duszę wybitnego działacza, prezydenta Stowarzyszenia Użyteczności Publicznej w Genewie, Gustawa Moyniera, który wraz ze swą instytucją oddaje się do rozporządzenia Dunantowi.

Powstaje komisja pięciu, która następnie przekształca się w komitet międzynarodowy. W roku 1864 w Genewie na konferencji delegacji 14 państw proklamowali nietykalność rannych i wszystkich tych co się nimi opiekują oraz ambulansów i szpitali, przyjmując jako godło równoramienny krzyż czerwony w białym polu, który jest symbolem samarytańskiej pracy już od 16-go wieku, wprowadzonego wówczas przez Św. Kamila w Lerys.

Polski Czerwony Krzyż, którego istnienie datuje się od kil-

ku lat, pomimo wielkiej i żywotnej roli, jaką odegrał w najcięższych dla kraju latach wojennych, naogół jest niedoceniany, a przynajmniej nie posiada tego autorytetu jak w innych państwach.

To nie jest instytucja dobroczynna, udzielająca jałmużny nędzarzom, to organ całego Narodu z Niego wyrosły i przez Niego stworzony dla wspólnego dobra społeczeństwa, a służba dla niego — to służba dla Ojczyzny.

Czerwony Krzyż jest nieodzowną częścią składową ustroju społecznego, niesie bowiem nie tylko pomoc żołnierzowi podczas wojny, ale w czasie pokoju i w czasie kataklizmów żywiołowych rozwija znakomicie olbrzymią akcję. I aczkolwiek niejednokrotnie słyszemy zdanie, że w czasie wojny dość będzie czasu na popieranie Czerwonego Krzyża, to jednak musimy uprzytomnić społeczeństwu, że praca, którą ma spełnić ta instytucja jest wprost olbrzymia i że mylnie są zdania tych, którzy twierdzą, że działalność Czerwonego Krzyża zaczyna się w dniu mobilizacji, a kończy w dniu zaprzestania działań wojennych. Więci takie mogą szerzyć tylko ludzie złej woli, lub nieświadomi,

którzy wygłaszając podobne zdania, paraliżują ogarność społeczeństwa.

Poza działalnością przygotowawczo-mobilizacyjną oraz poza utrzymywaniem w czasie pokoju olbrzymiej liczby różnego rodzaju instytucji o charakterze sanitarnym, lekarskim, kulturalno-oświatowym — Polski Czerwony Krzyż ma jeszcze jedno wielkie zadanie do spełnienia.

Statut poleca bowiem być w pogotowiu na wypadek epidemii, klęsk społecznych lub katastrof żywiołowych, a te niestety u nas się zdarzają.

Nieuregulowane rzeki powodują często klęski powodzi, prymitywne i wadliwe budownictwo wsi i miasteczek sprządza klęski pożarowe, pociągające niejednokrotnie ofiary w ludziach. Tutaj wszędzie śpieszy Czerwony Krzyż, aby nieść swą pomoc.

Dalej opieka nad inwalidami, opieka lekarska, propagowanie wśród ludności zasad higieny i czystości, przygotowywanie kadr wyszkolonych siostr miłosierdzia — wreszcie szerzenie zasad humanitarnych wśród młodzieży (Czerwony Krzyż młodzieżowy) — oto pole działania tej wielce humanitarnej instytucji.

Nie wolno nam brać pod u-

wagę często dającego się słyszeć powiedzenia, że mamy dość lokalnych i ważnych potrzeb, na które należy obrócić fundusze. Należy wprawdzie te potrzeby te podzielić na mniej i więcej pilne i ważne, a chyba Polski Czerwony Krzyż winien należeć do najpilniejszych i najpotrzebniejszych potrzeb.

Zarząd Białostockiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż dzisiaj t.j. w niedzielę 1-go czerwca r.b. o godzinie 9-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym i św. Rocha na intencję P.C.K.

O godzinie 12-jej minut 30 w południe w Sali Rady Miejskiej odbędzie się dekoracja zasłużonych członków odznakami honorowymi II, III i IV stopnia.

Następnie o godzinie 4-jej popołudniu z przed kościoła św. Rocha członkowie Młodego Czerwonego Krzyża z orkiestrą na czele przejdą przez miasto do ogrodu miejskiego, gdzie od 4-jej do 6-jej będzie odbywała się im zabawa. Od godziny zaś 6-jej wielka zabawa ogrodowa dla wszystkich, urozmaicona wielu niespodziankami i dancin-gem pod gołym niebem.

Wszystkim bezrobotnym na zupełnie innych zasadach.

Zgodnie z poleceniem Województwa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia r. ub. Magistrat przeprowadził rejestrację tych wszystkich bezrobotnych, którzy nie korzystali z żadnej pomocy ustawowej, ani specjalnej i oni tylko otrzymy-

wali pracę przy miejskich robotach publicznych. Obecnie stracić oni muszą przydział pracy na korzyść tych, którzy otrzymują zapomogi państwowe. Rozumiemy, może słuszna, myśl władz administracyjnych, które wydając pieniądze skarbowe na roboty publiczne pragną jednocześnie odciążyć P. U. P. P. tak, ażeby od razu z dwóch worków skarbowych nie wykladać na jeden i ten sam cel. Ale co się stanie z tymi biedakami, którzy nie będą mieli ani pracy, ani zasiłków? Może by się warto nad tem zastanowić, ażeby uniknąć później nieprzewidywanych konfliktów. Wyłączenie z akcji pomocy bezrobotnych samotnych (mężczyzn i kobiet) oraz zonatyh bezdzietnych budzi również poważne wątpliwości. A co zrobia tacy samotni i bezdzietni, żonaci bezrobotni, którzy jednakże mają na swem utrzymaniu rodziców starszusków, lub rodzeństwo sieroty? Przecież to również rodzina!

Sądymy jednak, że w zarządzeniu co do sposobu dysponowania funduszami na akcje pomocy dla bezrobotnych otrzyma p. starosta grodzki szczegółowe i uspokajające wyjaśnienia.

Akcja pomocy państwowej dla bezrobotnych w Białymstoku

Urząd Wojewódzki przekazał w dniu 27 maja 1930 r. p. Staroście grodzkiemu zł. 55.000 na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych przez Magistrat m. Białegostoku. Cała akcja pomocy dla bezrobotnych przedstawia się tak. Magistrat daje przydział roboty, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wyznacza bezrobotnych do tych robót, a p. Starosta grodzki dysponuje funduszami wypłat za roboty.

Jest to dosyć skomplikowana akcja 3-ech naraz urzędów w tej samej sprawie.

Daj Boże, żeby wydała dobre dla wszystkich rezultaty, tak dla bezrobotnych, jak i dla tych urzędów. Nam się jednak

zdaje, że w tem wszystkim rola Magistratu będzie najklopotliwsza. Przedewszystkiem „do robót tych muszą być przyjmowani zarejestrowani w miejscowym P. U. P. P. z liczby korzystających z zasiłków ustawowych względnie z zapomóg z akcji specjalnej”. Dotychczas prowadzona była akcja pomo-

cy dla bezrobotnych na zupełnie innych zasadach.

Obchód jubileuszu Jana Kochanowskiego w Białymstoku

Rozstrój nerwowy powodem targnięcia się na własne życie.

Do szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku przywieziono mieszkankę m. Świsłoczy Esterę Szewielewicz, 22-letnią mężatkę, która z powodu rozstroju

nerwowego usiłowała popełnić samobójstwo przez podrażnienie sobie brzytwą krtani. Desperatka straciła mowę.

Obchód jubileuszu Jana Kochanowskiego w Białymstoku

W bieżącym roku obchodzi Polska 400-set letnią rocznicę urodzin znakomitego poety i jednego z twórców piśmiennictwa polskiego Jana z Czarnolasu Kochanowskiego. T-wo „Lechia” zamierza urządzić ob-

chód w Białymstoku. Organizacyjne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 czerwca w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, na które otrzymał zaproszenia cały szereg osób.

Wszystkim bezrobotnym na zupełnie innych zasadach.

Zgodnie z poleceniem Województwa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia r. ub. Magistrat przeprowadził rejestrację tych wszystkich bezrobotnych, którzy nie korzystali z żadnej pomocy ustawowej, ani specjalnej i oni tylko otrzymy-

Nowy wydział i konkurs na nowego Naczelnika Wydziału w Magistracie] m. Białegostoku

Na posiedzeniu w dniu 30 maja b.r. Magistrat postanowił ogłosić konkurs na stanowisko



PIELĘGNOWANIE UST ODOLEM jest wprost dobrodziejstwem; procesy gnilne, które stopniowo niszczą zęby, zostają wstrzymane i po każdym przeplókaniu Odolem odczuwa się niezrównaną świeżość w ustach.

Pomiędzy szukającymi pracy nie wszyscy są uczciwi

Na miesiąca kwiecień i maj komendant posterunku kolejowego p. Pierno otrzymał 836 zł. z Wydz. Opieki Społ. Magistratu na wykupywanie biletów kolejowych i wydawanie pożyczek bezrobotnym, udającym się z Białegostoku do różnych miejscowości w poszukiwaniu pracy.

Z kartkami Magistratu zgło-

Naczelnika Wydziału gospodarczego (wzgl. kierownika sekcji). Od dłuższego już czasu tak komisja Magistratu, jak i komisje radzieckie pracują nad reorganizacją sekcji gospodarczej. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej przyszła do wniosku, że na czele administracji majątku miejskiego należy postawić energicznego i zdolnego fachowca i sekcję przemianować na wydział. Dlatego też w budżecie na rok bieżący przewidziano już kredyty na naczelnika wydziału, a w statucie odpowiednią kategorię dla tego stanowiska. Obecnie Magistrat przystąpił do wykonania postanowienia Rady Miejskiej ogłaszając konkurs na naczelnika wydziału gospodarczego.

siło się następnie do p. Pierno ogółem 130 bezrobotnych. P. Pierno wydał jednak tylko 110 osobom wsparcia, a 20 aresztował jako poszukiwanych przez władze sądowe i śledcze.

Między zatrzymanymi znajduje się Jan Paluch, dezertler, oskarżony o kradzież przez Sąd Wojskowy Rejonowy w Warszawie i za morderstwo przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Dyrekcja państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Białymstoku (ul. Antoniak fabry. Nr. 1, telefon 3-77) niniejszem podaje do wiadomości, że podania udokumentowane (metryka urodzenia, świadectwo szkolne i 2 fotografie) o przyjęciu do szkoły od nowowstępujących uczniów kancelaria przyjmująca codziennie w godzinach urzędowych w terminie do dnia 15 czerwca r. b. włącznie. Dnia 16 czerwca r. b. (o godz. 9 rano) odbędzie się badanie lekarskie kandydatów do szkoły, a dnia 17, 18 i 20 czerwca r. b. (o godzinie 9 rano) odbędą się egzaminy sprawdzające z języka polskiego, arytmetyki i geometrii w zakresie sześciu oddziałów szkoły powszechnej.

Podziękowanie

Niniejszem pozwalam sobie tą drogą wyrazić Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Białymstoku, a szczególnie Kierownikowi Jej, p. Konstantemu Petelczycowi, podziękowanie za szybkie wypłacenie mi sumy dol. U.S.A. 500 (pięćset), na którą to kwotę ubezpieczony był mój ś. p. Józef Sudołowicz za polisą Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Nr. 203659.

(-) Albina Sudołowiczowa Sokółka, dnia 28 Maja 1930 r.

Najlepszy humorysta Polski

Bronowski przyjeżdża do Białegostoku na gościnne występy

Szczegóły jutro

RESTAURACJA Resursy Obywatelskiej ul. Sienkiewicza 1.

Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr. Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.

Bufet obficie zaopatrzone w nowaliki sezonowe Pp. urzędnikom obiady ze zniżką na abonament. Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca ZARZĄD BUFETU.

Najgenialniejsza artystka Europy
OLGA CZECHOWA
kreśli potężną sylwetkę kobiety ogarniętej namietnościami, zaniebanej przez męża, popchniętej w ramiona obcego mężczyzny w filmie p. t.
KOBIETA W PŁOMIENIACH
najlepszy niemy film sezonu
w następnym programie kina „APOLLO”

WIELKI PRZEBÓJ EUROPEJSKIEJ PRODUKCJI
Kobieta, która cię nigdy nie zapomni
Wzruszający dramat erotyczny W rolach głównych
Lil Dagower i Iwan Petrowicz

Dźwiękowe kino „MODERN” Dziś
Początek 6³⁰, 8³⁰, 10²⁰
Nie licząc się z olbrzymimi kosztami
CENY OD 1 złot.
Rewelacyjny film dźwiękowy wytwórni „PARAMOUNT” w New-Jorku

UPADŁY ANIOŁ
Dramat ilustrujący potęgę miłości mężczyzny pod wpływem której lekkomyślna kobieta powraca do uczciwego życia
W rolach głównych: słynne gwiazdy Hollywoodu
GARY COOPER — NANCY CARROL
Rzecz dzieje się w 1917 roku w czasie wielkiej wojny.
koncert słynnej śpiewaczki
IZY KREMER **NAD PROGRAM** **MOZAIKA LIRYCZNA**
w wykonaniu słynnych śpiewaków OPERY NEW-JORSKIEJ

s. p.
Stanisława Obidzińska
1 lat 57
po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnąła w Bogu, dn. 30 maja r. b.
Nabożeństwo żałobne i eksportacja zwłok z Kościoła Farnego na cmentarz rzymsko-katolicki tejże parafii odbędzie się dn. 2 czerwca r. b. o godz. 10-jej rano.
Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciel i znajomych
STROSKANI BRACIA

Podróżujących do sprzedaży artykułów kuracyjnych poszukuje „Farmapol” Katowice, Gliwica 3.

panowie i panie mogą zarobić miesięcznie 1000 zł. uciążliwą pracą. Zgłoszenia osobiste: ul. Wiktoria 4 m. 7.

O 11, 1 i 3-iej godz. PO CENACH OD 60 GROSZY Dźwiękowy film **SZALONY KSIĄŻE** w rolach głównych: J. Grawford i Wil. Haines OFELIO odp. Titta Ruffo

Najwyższej jakości **OBUIE** Ładac - pierwszorzędnych magazynach

Zgubiono kolejowy dowód tożsamości Nr. 38480, wydany przez Dyrekcję P.K.P. Wilno na imię Marii Czech, zam. Główna Warszaty Łapy.

„MODERN” Dziś od 11—3 pop. Ceny od 60 gr.
W KRAINIE SREBRNYCH LISÓW
porywający dramat awanturniczo-sensacyjny w roli głównej: fenomenalny czworonożny aktor **RIN-TIN-TIN**
NAD PROGRAM **MIK I JERZY NA WYWCZASACH** Reomdja w 2 aktach

WARUNKI PRENUMERATY: Miejskowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.** Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)